Nr. 638. Kraków, Czwartek 21 Grudnia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwarazową	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy", — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — R. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Solo kwartet.

Kraków, 21 grudnia.

(k. s.) Na czwórgłos czwórprzymierza, który zabrzmiał nagle potężnemi harmonijnemi tonami zwycięstwa i rozumu, odpowiadać ma teraz kwartet koalicyi. Widać, że po tamtej stronie przygotowania na taką produkcyę wokalną było niewiele, bo poszczególni członkowie tego kwartetu woleli najpierw każdy z osobna wypróbować swą partyę. W ten sposób znamy już wszystkie poszczególne głosy w tym kwartecie, jakkolwiek o nim samym, o jego harmonijności, dynamice, ekspresyi, słowem doskonałości zespołu jeszcze nic widzieć nie można.

Wnosząc jednak ze wszystkich czterech dotąd pojedynczo tylko brzmiących głosów koalicyi, rolę pierwszego tenora objęła Rosya, drugim tenorem jest Francya, pięknym barytonem śpiewa Italia, basa robi Anglia. Jest w tem położeniu głosów porządek naturalny. Kto najcięższe dostał cięgi, ten śpiewa — najcieniej. Dlatego Rosyi przypadła rola prowadzącego tenora i dlatego pan Pokrowskij zaczął odrazu od tak wysokiego tonu zdecydowanego nieprzejednania i absolutnej wojowniczości. Dotąd Rosya szantażowała koalicyę groźbą odrębnego pokoju. Ile razy giełda angielska okazywała wstrzemięźliwość wobec papierów rosyjskich, ile razy rząd angielski namyślał się zbyt długo, czy płacić rosyjskie rachunki amunicyjne w Ameryce, w Petersburgu zaczynała natychmiast puszczać tajemnicze pędy — różdżka oliwna. I zawsze odnosiła zamierzony skutek. Anglia dawała pieniądze, płaciła fabrykantom amerykańskim zaległe rachunki rosyjskie.

Dzisiaj sytuacya zmieniła się zasadniczo. Po nocie czwórprzymierza Anglia jest właśnie mocarstwem, które na dalszem przedłużaniu wojny może już tylko stracić, nigdy wygrać. Rosya o tem wie, i oto nagle staje się nieprzebłaganą i zaczyna groźbą dalszej wojny szantażować koalicyę tak samo, jak to czyniła dotąd przy pomocy groźby odrębnego pokoju.

Jest to zupełnie zrozumiałe. Rosya jest tym członkiem koalicyi, który został najbardziej rozbity. Rosya nie osiągnęła żadnego ze swych wojennych celów. W zamian zaś za to straciła Polskę i Litwę, Kurlandyę i część Wołynia. Pogrzebała wreszcie na czas bardzo długi nietylko swoje własne marzenia bałkańsko-konstantynopolitańskie, lecz także ten prestige moralny, który dotąd na Bałkanach posiadała. Nic dziwnego, że postawiona wobec możliwości pokoju, zawieranego solidarnie przez całą koalicyę w myśl słynnej formuły londyńskiej z dnia 4 września 1914 r. Rosya ma dużo powodów do obaw, aby w jej stronę, jako w stronę najmniejszego oporu nie zwaliło się całe brzemię odszkodowań, wynagrodzeń wzajemnych i wyrównań, które w tej czy innej postaci muszą przecież stanowić podstawę przyszłego pokoju. Wskutek tego Rosya chce skutki formuły londyńskiej, o ile możności jak najbardziej wyzyskać dla siebie. W tym celu zaś musi robić straszliwe grymasy i krzyczeć bardzo głośno, że będzie wojowała aż do tzw. »końca«.

W analogicznem, jakkolwiek o wiele łatwiejszem położeniu znajduje się Francya. Ona także nie osiągnęła żadnego ze swych celów wojennych, nie odzyskała linii Renu, zagrzebała swą przyszłość gospodarczą, co gorsza, naraziła na wielkie niebezpieczeństwo przyszłość swej rasy, którą wydała na tak straszliwe fizyczne spustoszenie. Ale Francya może z wielką pewnością liczyć na to, że uszczerbek terytoryalny jej nie grozi, że ostatecznie z lekkomyślnej tej próby wyjdzie przynajmniej jako pojęcie geograficzne stosunkowo cało. O tyle też łagodniej brzmią fanfary dalszej wojny, które wygrywa Briand, niż trąba Pokrowskiego.

Onegdajsza mowa Sonnina odzwierciedla dokładnie stanowisko Włoch w sprawie pokoju. Jest to mowa wyraźnie pokojowa. W granicach zobowiązań, wynikających dla Włoch z przyjęcia przez nie formuły londyńskiej, tudzież zakreślonych elementarnemi wskazaniami każdej sztuki dyplomatycznej, Sonnino oświadcza wyraźnie, że rząd włoski jest gotów do podjęcia rokowań. Końcowy zaś ustęp tej przeznaczonej przez parlament włoski do plakatowania mowy jest wręcz sensacyjny. Oto Sonnino prosi usilnie Izbę, aby broń Boże nie uchwaliła jakiejś takiej rezolucyi, z której wynikałoby, lub któraby pozwalałaby domyślać się, że Włochy w sprawie pokoju zajmują odmienne stanowisko niż ich sprzymierzeńcy. Widocznie musiało istnieć w parlamencie włoskim bardzo wielkie niebezpieczeństwo uchwalenia takiej właśnie formuły, skoro minister spraw zagranicznych w wielkiej swej mowie musiał aż tak usilnie i serdecznie prosić o zaniechanie tej uchwały przynajmniej na teraz.

Znane powszechnie fakta wyjaśniają lepiej mowę Sonnina i właściwy jej sens, niż jakakolwiek, najbardziej nawet drobiazgowa analiza zawartych w niej zdań całych i słów poszczególnych. Jakież są te fakta?

Oto sumują się one w tem, że z pośród wszystkich wielkich państw koalicyi Włochy wprawdzie najmniej dotąd ucierpiały, ale też obecnie znajdują się w największem niebezpieczeństwie. W Rzymie rozumieją dobrze, na kogo kolej po Rumunii. A zaś przebieg austryackiej ofenzywy majowej, od której miażdżących skutków uratował Włochy tylko Brusiłow, pouczył już zarówno strategów jak polityków włoskich, czego mają oczekiwać, jeżeli pewnego dnia mocarstwa centralne zapragną z Włochami pogadać na — rozum.

Przebieg wojny jest taki, że o osiągnięciu któregokolwiek ze swoich wielkich wojennych celów, które im przed półtora rokiem wskazywał — »święty egoizm«, marzyć nie mogą. Dzisiaj najwyższem ich pragnieniem może być tylko wycofanie się z imprezy z obitą wprawdzie, ale nie potarganą skórą, bez narażania kraju na okropności wojennego zniszczenia, bez dalszego niepotrzebnego obciążania rachunku, który i tak musiałyby długo spłacać.

Dla Włoch zatem propozycya pokojowa czwórprzymierza jest arką Noego w potopie krwi, na którego fale tak niebacznie wypłynęły.

Pozostaje jeszcze Anglia. Ona jedna może o sobie powiedzieć, przynajmniej w cichości ducha, że wiele uniknęła i równie nie mało osiągnęła. Uratowała mianowicie swoje stanowisko mocarstwowe i morskie, przynajmniej na czas jakiś. Podczas gdy wszystkie jej wielkie i małe sojuszniczki krwawią ze wszystkich żył, podczas gdy jedne z nich runęły w przepaść niebytu, drugie zaś na długie lata mają podkopaną egzystencyę mocarstwową, Anglia sama jedna utrzymała się na powierzchni, mogąc jeszcze na swoje dobro zapisać fakt naturalnego osłabienia i wyczerpania w takiej wojnie najgroźniejszego dla niej rywala i jedynego prawdziwego wroga — Niemiec. Jeżeli prawdą jest, że w tej chwili czwórprzymierze znajduje się u szczytu swojego powodzenia militarnego, chociaż zupełnie nic nie stoi na przeszkodzie, aby szczyt ten był jeszcze wyższym, to bez porównania niewątpliwszą prawdą jest, że Anglia nigdy w tej wojnie nie będzie już miała szczęśliwszej konjunktury. Od teraźniejszego okresu wojny poczynając, Anglia może już tylko tracić, nie zyskiwać. Na nic nie zdadzą się żadne z zapowiadanych chociażby największych wysiłków. Będą one tylko obciążały rachunek Anglii dalszemi ofiarami w ludziach i pieniądzach, nie dając w zamian ani o włos większego zabezpieczenia przed tą najgroźniejszą dla Anglii ewentualnością, którą jest i musi być dla niej — pozostanie sam na sam z Niemcami.

Dzisiaj, kiedy sojuszniczki Anglii są wprawdzie pobite, ale nie rozbite, przy równoczesnem i znacznem zużyciu sił niemieckich, otworzenie równowagi między Niemcami a Anglią jest jeszcze przynajmniej na jakiś czas możliwe. Gdyby wojna trwała dalej, szala niemiecka okazywałaby się stale cięższą od — angielskiej.

Tak jest. O tem przekona każdego dyalektyka faktów elementarnych, której nie zmieni Lloyd George, cokolwiekby powiedział. Zresztą ten wyznawca metody bokserskiej w polityce w mowie swej okazał się bardzo a bardzo miękkim. Nie znamy jeszcze całej tej z takiem napięciem oczekiwanej mowy. Należy przypuszczać, że w częściach jej, które nas dojdą dopiero, znajdą się jeszcze bardzo soczyste pogróżki i wymyślania pod adresem wrogów Anglii. Ale wszystko to nie zmieni faktu, że straszliwy premier angielski mówił bardzo spokojnie i okazywał wielką bezradność wobec alternatywy: albo przedłużać wojnę i brać na się odpowiedzialność za nią, albo — jak się obrazowo wyraził — wtykać głowę w wiszącą na sznurze pętlę propozycyi niemieckich. Niewątpliwie jest to dla Lloyd Georgea właśnie ambarasujące położenie. Ale sam sobie winien. Po co pospieszył się tak z podstępem i brutalnem wywróceniem swego przyjaciela i orędownika politycznego — Asquitha!

Ze słyszanych już czterech głosów koalicyi wynika tedy, że Anglia i Włochy stanowią w tym oczekiwanym kwartecie głosy basowe, głosy umiaru, porządku i powagi, natomiast Francya i Rosya śpiewają — cienko.

Ta różnica głosów jest bardzo znamienna i pouczająca. Pozostanie ona nadal i zachowa swoje bardzo wielkie znaczenie dla przyszłości, nawet gdyby teraz kwartet koalicyjny, nie mogąc »ześpiewać się«, nie zaśpiewał wcale. Te głosy, które się już rozległy, będą brzmiały dalej, każdy w swoim dźwięku.

Rezygnacya dra Spitzmuellera.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 21 grudnia.

Jak słychać, **dr Spitzmueller złożył misyę utworzenia nowego gabinetu. Jako kandydatów na przyszłego ministra prezydenta wymieniają ks. Hohenlohego i hr. Clam-Martinitza.**

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 21 grudnia.

W uwzględnieniu ogólnego położenia politycznego tajny radca dr Spitzmueller złożył z powrotem w ręce cesarza udzieloną mu misyę utworzenia gabinetu.

Jak się dowiadujemy, **minister rolnictwa hr. Clam-Martinitz, który otrzymał następnie misyę utworzenia gabinetu, przedłożył już cesarzowi wnioski, dotyczące składu nowego rządu.**

Skład nowego gabinetu.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 21 grudnia.

Jak słychać, nowy gabinet składać się będzie jak następuje:

Prezydyum i kierownictwo ministerstwa rolnictwa hr. Clam-Martinitz;
Minister spraw wewnętrznych bar. Handel;
Minister handlu dr Urban;
Minister robót publicznych dr Trnka;
Minister wyznań i oświaty bar. Hussarek;
Minister dla Galicyi dr Bobrzyński;
Minister obrony kraj. bar. Georgi;
Minister skarbu dr Spitzmueller;
Minister sprawiedliwości bar. Schenk;
Minister kolei bar. Forster;
Minister bez teki dr Baernreiter.

Polacy wobec zmiany gabinetu.

Wiedeń, 21 grudnia.

»N. Fr. Presse« donosi:

Polscy przywódcy oświadczają, że **ani poprzedni premier dr Koerber, ani dr Spitzmueller nie zwracali się do nich z żądaniem przyśpieszenia sformułowania życzeń w sprawie wyodrębnienia Galicyi.** Komisya parlamentarna Koła polskiego bynajmniej z tego względu, lecz **z własnej inicyatywy**, ze względu na wydarzenia, których wpływu na wewnętrzną politykę zapoznawać nie należy, zdecydowała się cały komplex spraw, dotyczących nowego ukształtowania się stosunków w Galicyi, skompletować w osobnym elaboracie i w tempie znacznie szybszem, aby nie dać się zaskoczyć nagłym rozstrzygnięciom i aby na czas módz przedstawić wyraźnie swoje stanowisko, na podstawie materyału, opartego na dokładnych datach.

Dalsze wywody Lloyd George'a.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 21 grudnia.

Na posiedzeniu Izby gmin Lloyd George wywodził dalej, że jest przekonany, iż sposób nowego utworzenia gabinetu jest dla celów wojny najodpowiedniejszy. Sytuacya wymaga szybkiej decyzyi. **Sprzymierzeni przez powolność swych decyzyj ponosili nieszczęście po nieszczęściu.** Przez nowe zarządzenia parlamentarna kontrola nie będzie osłabiona. **W ciągu wojny żegluga,** arterya życiowa kraju, **będzie upaństwowiona w ścisłem znaczeniu słowa.** Rząd spodziewa się, że w krótkim czasie będzie mógł przedłożyć nie tylko plany, aby istniejącym okrętom dać możność większych świadczeń, ale także co do budowy okrętów, aby wyrównać straty z powodu wojny.

W dalszym ciągu swej mowy wskazał premier na **kwestyę żywnościową** i wzywał naród do popierania rządu, aby [illegible] żywności tak były rozdzielane, by nikt nie cierpiał głodu dlatego, że inny ma za wiele. **Naród powinienby oświadczyć się za postem narodowym podczas wojny.** Rząd zamierza zamianować niezwłocznie **dyktatora służby narodowej**, któremu podlegałyby zarówno obywatelskie jak i wojskowe gałęzie ogólnej służby narodowej.

Co do służby cywilnej, rząd zamierza rozpocząć od tego, aby **wszystkie przedsięwzięcia przemysłowe poklasyfikować według ważności dla wojny.**

Następnie Lloyd George przeszedł do spraw kolonij i zaznaczył, że zamierza zwołać wkrótce konferencyę państwową, aby jej przedłożyć całe położenie dominiów. Co do sprzymierzonych oświadczył Lloyd George, że potrzeba się wspólnie więcej naradzać, gdyż system wspólnego frontu jest potrzebny.

Mowa Asquitha.

Londyn, 21 grudnia.

W Izbie gmin po Lloydzie Georgeu przemawiał Asquith, który wygłosił swą mowę z ław opozycyjnych. Oświadczył, że uważa za swój pierwszy obowiązek złożyć Lloydowi Georgeowi z całego serca życzenia z powodu objęcia najwyższego urzędu w służbie korony. Jeżeli przemawia z ław opozycyjnych, to nie dzieje się to dlatego, jakoby chciał być przewódcą opozycyi, gdyż nie ma żadnej opozycyi; jego jedynem życzeniem jest oddać do dyspozycyi całe swe doświadczenie. (Żywe oklaski). Poprzedni rząd nie zawiódł przy skutecznem prowadzeniu wojny. Mogły zachodzić błędy w ocenie spraw, ale nie dopuszczono się żadnych zaniedbań ani lenistwa.

Następnie Asquith przedstawił sprawy, wobec jakich rząd znalazł się od początku wojny na polu prowadzenia wojny na lądzie, morzu i w sprawach gospodarczych.

Lloyd George złożył oświadczenie podczas drugiego czytania przedłożenia kredytowego.

Nastąpiła tylko krótka dyskusya, w której zajmowano się kwestyą pracy w Irlandyi, poczem przedłożenie przyjęto w drugiem czytaniu.

Wilson w sprawie pokoju.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Kolonia, 21 grudnia.

»Koeln. Ztg.« donosi z Waszyngtonu:

Wilson konferował wczoraj z dziennikarzami, czego od roku przeszło nie czynił. Przyczyną podjęcia stosunków z dziennikarzami jest, że Wilson chce osobiście udzielać wszelkich wyjaśnień w kwestyi pokoju, aby nie dopuścić w ten sposób do fałszywych informacyj. Na konferencyi tej okazało się, że **Wilson gotów jest podjąć akcyę w sprawie przywrócenia pokoju, sądzi jednak, że przedwczesna akcya raczejby pokojowi zaszkodziła, aniżeli przyniosła jakąś korzyść.**

Zapatrywania Tafta.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Berlin, 21 grudnia.

»Lokal-Anzeiger« donosi:

Londyńskie »Times« donoszą, że [illegible] pytanie, co sądzi o propozycyi pokojowej, odpowiedział: Jest mnóstwo powodów, zniewalających mię do przekonania, iż **pokój jest jeszcze daleki. Utworzenie państwa polskiego jest jedną z największych trudności. Ponadto sprawa serbska i belgijska tworzy znaczne trudności na drodze do pokoju.** Propozycya niemiecka nie będzie na razie, jak sądzę, poddana pod dyskusyę.

Wybory miejskie w Królestwie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 21 grudnia.

Wybory z pierwszej kuryi zamykają wybory miejskie z czterech największych miast obszaru okupacyjnego austro-węgierskiego: Lublina, Kielc, Piotrkowa i Radomia. Przy wyborach z I kuryi wybierano przedewszystkiem, jak to przewiduje rozporządzenie, dotyczące reprezentacyi miejskiej, po jednym przedstawicielu pięciu najważniejszych zawodów inteligencyi, co ma na celu, by wszystkie reprezentacye miejskie rozporządzały fachowymi referentami.

»Ziemia Lubelska« streszcza wynik wyborów w Lublinie i stwierdza, że **wyborcy Polacy otrzymali 35, żydowscy 17 mandatów.** Do 35 polskich reprezentantów miasta wliczonych jest 8 polskich socyalistów. Komitet wyborczy narodowo-robotniczy nie zdołał uzyskać żadnego mandatu.

Strajk generalny w Hiszpanii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Madryt, 21 grudnia.

(Telegram iskrowy zastępcy c. k. Biura korespondencyjnego).

Na wczoraj zapowiedziany **strajk generalny został tylko częściowo przeprowadzony i miał w całej Hiszpanii stosunkowo spokojny przebieg.** Wszędzie wydano obszerne policyjne i wojskowe zarządzenia. Ruch kolejowy był normalny.

F. Mirandola.

Przygoda profesora.

43 (Ciąg dalszy).

Cofnął się instynktownie w sień i zaraz padło tuż przed nim na trotuar kilka kul, łamiąc i rysując bruk i odpryskując na wszystkie strony daleko.

Stojąc w sieni patrzył wzwyż. Widział na małym odcinku nieba, powyżej gałęzi drzew alei, kilka czarnych owadów krążących wysoko. Otaczały je gęsto okrągłe, białe obłoczki, nieruchome, jakby naszyte na szarosrebrnej oponie chmur. Leżały spokojnie, kształtami swojemi dziwne, a liczba ich wzrastała ustawicznie.

— Co za masa... — pomyślał.

W tej samej chwili garść kul prasnęła w bruk ulicy, a jedna wpadła do sieni rykoszetując haśliwie po ścianach. Wobec tego zrejterował przezornie aż pod drzwi mieszkania. W progu natknął się na Krystynę. Niosła na tacy kilka słoików i szklane spodki, oraz pęk łyżeczek. Trzymając się spódnicy, dreptała przy starej mała, kilkuletnia dziewczynka, w różowej sukience i darła się w straszny sposób.

— Uciekajmy... babka... uciekajmy...

— Cicho bądź głupia! — strofowała ją Krystyna. — Niechże pan doktór to weźmie, bo tu naprawdę nie bardzo bezpiecznie, a i przeciąg... a to niezdrowo...

Wziął z jej rąk tacę i chciał wejść do środka, ale stara gadała jeszcze:

— Ja muszę do wnuków... Smarki boją się... no i słusznie... Proszę... proszę... kiedy to wszystko przejdzie... zajrzę do państwa... Tylko... ksiądz kanonik będzie się bał... Myślałam pchnąć Wojtka z wiadomością. To drań, niczego się nie boi... ma pełne kieszenie kul. Wiadomo, złe nie zginie... Tedy mówię mu leć na plebanię! Naraz żal mnie wziął. Zawsze to wnuczek... Więc mówię: ani mi się rusz... słyszysz... Jakże to, powiada: leć i ani się rusz... lecę... ja mały, we mnie nie utrafi! Ani mi się rusz, powiadam znowu i łap go za rękę. Zastrzelą cię... powiadam mu. Puść mnie babka, woła, bo jak nie, to ucieknę do Legunów... Taki drań, powiadam panu... taki drań. Więc go przetrzepałam po trochu i teraz siedzi i ryczy.

— Babka! Uciekajmy... — darła się mała niemiłosiernie, tak, że jej wrzask przygłuszał chwilami kanonadę.

Zdenerwowany do ostateczności tym krzykiem, Wierusz znikł w drzwiach mieszkania i zasunął za sobą zasuwkę, nie wiedząc co robi. Instynktownie odgradzał się tym ruchem od Krystyny i jej gadania, oraz od wrzasku małego szatana przyczepionego do spódnicy.

Wszedł do salonu i doznał bardzo miłego uczucia. Huk tętniący w sieni dochodził tutaj znacznie zgłuszony i uszy jego odpoczęły z rozkoszą. Spojrzał ku otomanie.

Marta leżała wśród futer z twarzą w nich ukrytą.

Postawił tacę na czemś, co leżało na stole, i zapewniwszy się, że nie spadnie, zbliżył się do dziewczyny.

Drżał cały z wewnętrznego rozdygotania.

— Idź sobie! Idź sobie! — mówiła Marta głosem przez futro zgłuszonym.

Usiadł obok niej.

— Idź sobie! — powtórzyła. — Boję się!

Nagle niezwykle silna detonacya wstrząsnęła murami domu. Zdawało się, że pocisk padł tuż obok na ulicę.

Pochylił się nad leżącą i powiedział drżącym głosem:

— Nie bój się Martuś... nie bój się...

Całował ją po włosach, po czole... potem odnalazł we futrze jej ręce, kryjące twarz, ucałował każdy paluszek z osobna, odchylił dłonie od twarzy, całował jej policzki, oczy, znalazł wreszcie usta...

Nie odpowiadały na pocałunki. Potem ożywiły się zwolna. Zwarli się w długim uścisku.

Taca drżała na niepewnem podłożu, wstrząsana wybuchami, od których jęczały szyby i kiwały się góry różnorakich przedmiotów, stłoczone w pokoju.

— Panie doktorze! Panie doktorze!

Wierusz usłyszał, że ktoś dobija się do drzwi. Zerwał się z otomany i obrzucił spojrzeniem spoczywającą Martę. Instynktownym ruchem zarzucił na jej nogi kawał zwisającego na ziemię futra i poszedł otwierać.

Zauważył, że nie słychać już strzałów. — Spojrzał na zegarek, było już dobrze po trzeciej. Otworzył drzwi, ale zastawił sobą wejście.

— Państwo nie słyszeli... — mówiła Krystyna — ja pukam już od chwili. Może z pół godziny, jak ustała ta bitka. Jeden taki roplan spadł spalony na dach sądu. Ale cóż z tego, kiedy od niego zapaliły się budynki, koło więzień i zrobił się zamęt niesłychany. Potem trzasło jeszcze z góry w to samo miejsce. Żołnierzy zabiło, mury porozbijało i... powiadają uciekli moskalofile, co tam siedzieli... jednego pan doktór nawet pewnie zna, to ten Kalikst, co uczy dzieci... co go Moskal zrobił burmistrzem... Mówią, że ich złapią, byle tylko tamci nie przyszli.

Wierusz zawrócił do mieszkania, powiedziawszy Krystynie, że zaraz idą. Ruszył przodem, aby uwiadomić Martę. Była już gotowa do drogi.

— Boże mój ty jedyny! — lamentowała Krystyna — toż państwo ani nie tknęli tych konfiturek... może niby, że na cukrze rosyjskim... Bogiem się świadczę, że mi sami dali...

— Droga pani! — powiedział Wierusz — wsuwając jakąś monetę w rękę starej. Nic nam do tego cukru... ani śmy myśleli... tylko gdzieżby kto jadł konfitury przed obiadem...

— Dziękuję wam Krystyno! — żegnała się Marta. — Proszę zajrzyć na plebanię...

— Kłaniam się ślicznie państwu i... niech Pan Jezus da wszystko dobre... A, wynosiz mi się stąd! Poszedł precz!

Klapnęła Wojtka, który się wślizgnął i chciał cichaczem przemknąć poza plecami babki do pokoju.

— Nie bić babka! — odburknął ostro i pogładził się poniżej pleców. — A to ci grab!

— Dam ja ci grabę trutniu jeden...

Wzięła chłopaka za kołnierz i wyniosła, jak kota do sieni.

— Uo wa! A ja latałem pomiędzy najgęściejszemi kulami! Acha! A babka nic nie wiedziała. Byłem nawet aż na plebanii i powiedziałem, że oni jedzą konfitury... Acha!

— Łżesz! — zaprzeczała stara. — Jakżebyś uciekł z pralni?

— Moja głowa... acha! A teraz lecę do Legunów... żebyś babka wiedziała...

Zadudniły po sieni bose nogi chłopaka.

Wierusz uspokajał starą:

— Nic mu nie będzie, teraz niema niebezpieczeństwa. A z temi Legionami, to niech sobie pani wybije z głowy. Oni przecież nie biorą dzieci i to bez pozwolenia rodziców.

— Nie biorą, mówi pan doktór? Ejże... ponoć ściągają co się da, do polskiego wojska.

— To pani nie dałaby wnuczka do polskiego wojska? — pytała Marta.

— Boże mój jedyny, czy ja wiem? — zadumała się Krystyna. Obtarła nos fartuchem i powiedziała nakoniec: — Toż juści trzebaby dać... pan Szysz mówił... Ale to dziecko!

— Naturalnie... niema obawy, jego przecież nie wezmą — zapewnił Wierusz. — No, dziękujemy jeszcze raz i... do widzenia!

— Całuję rączki wielmożnym państwu... a na plebanię zajdę, bo mi się nudzi, tylko jeszcze czekam aż sobie pójdą te... no lepiej nie gadać, prawda?

Wierusz nie bardzo wiedział o czem myśli Krystyna, ukłonił się jej i poszli.

Przyciskał do piersi ramię Marty i wiódł ją bez słowa ulicami. Nagle stanął.

O dwa kroki widniał na małym niskim domku wielki biały szyld, na którym jaskrawiły się czerwone litery.

— Założyli biuro werbunkowe! Patrz Marto!

Czytali oboje przez chwilę ze wzruszeniem szyld biało-czerwony. Nagle ktoś stanął w progu. Spojrzeli.

Szysz w siwym mundurze Legionisty, okrągłej czapce, na której bielił się orzełek, z bagnetem u boku, salutował przepisowo oboje. Stał wyprostowany w postawie żołnierskiej i patrzył na Martę oczyma, w których taił się wielki, spokojny, nieuleczalny smutek.

(C. d. n.)

Nowe rozporządzenie o moratoryum w Galicyi.

(Korespondencya „Nowej Reformy”.)

Wiedeń, 21 grudnia.

W najbliższych dniach ogłoszone będzie nowe rozporządzenie, przedłużające moratoryum galicyjskie o pół roku, tj. do końca czerwca 1917 r. Postanowienia nowego rozporządzenia, które zmienią niektóre postanowienia moratoryum na korzyść wierzyciela, zostały ostatecznie zdecydowane na konferencyi, która się w tej sprawie odbyła w dniu 29 listopada w ministerstwie sprawiedliwości pod przewodnictwem szefa sekcyi Schauera i wymagają jeszcze zatwierdzenia przez radę ministrów, poczem będą ogłoszone, co zapewne jeszcze w bieżącym tygodniu nastąpi. Zastępcy Koła domagali się, jak wiadomo, przedłużenia moratoryum na cały rok 1917, ale wobec opozycyi zastępców wierzycieli z krajów zachodnich, udało się uzyskać tylko przedłużenie półroczne, przyczem uczyniono równocześnie dalszy krok w kierunku odbudowy moratoryum, albowiem postanowiono znacznie ułatwić wierzycielowi uzyskania uznania swoich pretensyj dłużnych przed sądem.

Sędzia będzie miał w przyszłości obowiązek przeprowadzić urzędowe dochodzenia o położeniu gospodarczem dłużnika, aby skonstatować, czy wobec niego mogą być zniesione postanowienia o moratoryum. Ma się to stać w tych wypadkach, w których na podstawie wyniku postępowania sądowego, wydaje się prawdopodobnem, że położenie ekonomiczne dłużnika nie usprawiedliwia jego korzystania z moratoryum w całości, lub w części, i że częściowa spłata długu nie naraża jego egzystencyi.

Dalsza zmiana polegać będzie na tem, że obowiązek przeprowadzenia dowodu co do możliwości lub niemożliwości podjęcia spłat, spadnie w przyszłości tylko na dłużnika, podczas gdy dotychczas było to rzeczą wierzyciela. Koszta tego postępowania w przyszłości ponosić ma wyłącznie dłużnik, jeśli orzeczenie sądu opiewa na jego niekorzyść. Dalej przysługiwać będzie teraz wierzycielowi prawo rekursu do obwodowego sądu handlowego, jeśli sąd powiatowy odrzuci jego wniosek co do obowiązku zapłaty długu. Dotychczas przysługiwało takie prawo rekursu tylko dłużnikowi.

Co do wysokości rat odbudowy (Abbauraten) moratoryum, to słychać, że w Galicyi zachodniej będą one wynosiły 20 procent, a w Galicyi środkowej 10 procent kwartalnie. W Galicyi wschodniej — w ścisłym okręgu wojennym — moratoryum pozostaje nadal bez zmiany w mocy.

Sz.

„Bluff niemiecki”.

W mowie swojej, stanowiącej odmowę dla mocarstw centralnych, oświadczył znakomity Briand, że państwa czwórprzymierza leżą już, wydając ostatnie tchnienia. Propozycyę nawiązania rokowań pokojowych nazwał prezydent francuskiego rządu ostatnim wielkim bluffem, jakiego dopuściły się Niemcy. Bluffem jest więc także wedle tego męża stanu i cała kampania rumuńska, która w przeciągu miesiąca doprowadziła do zajęcia trzech czwartych terytoryum Rumunii. Bluffem jest tylko pogrom całej armii rumuńskiej wraz z wszystkiemi posiłkami rosyjskimi, który kazał obu armiom wycofywać się na ostatnią linię obronną, od Ismailu na lewym brzegu dolnego Dunaju poprzez Reni, ciągnącą się aż do średniego Seretu i dalej lękać się każe pochodu na Besarabię rosyjską, w kierunku Odessy.

Niewiele potrafiła zdziałać kuratela, w jaką Rosyanie objęli kierownictwo armii rumuńskiej. Nie pomogły lasy na północny wschód od Bukaresztu, które wedle map rosyjskich miały prastary drzewostan i które Rosyanie spodziewali się zaporą położyć pomiędzy Multanami a Wielką Wołoszczyzną. Lasy te faktycznie żadnej nie stanowiły przeszkody. Nie potrafiła zabezpieczyć przed potężnym koncentrycznym naporem armij sprzymierzonych silnie ufortyfikowana rzeka Jałomica, ani dalej na północ równolegle niemal do niej tocząca się Buzeu.

Armie sprzymierzone zachodziły szerokim frontem od Dunaju aż do Alp transylwańskich, opisując łuk potężny. Na lewem skrzydle oparcie tego frontu stanowiły niebotyczne góry, przez które przełamuje się rzeka Buzeu, z Siedmiogrodu płynąca w południowo-wschodnim kierunku, by następnie poza miastem Buzeu zwrócić się ku północnemu wschodowi i ujść pod Gałaczem do Seretu. Gdy lewe to skrzydło postępowało naprzód powoli, równocześnie ze wzrastającą chyżością opisywały coraz dalszy łuk wojska dunajowej armii Mackensena, zbierając resztki rozsypanych wojsk nieprzyjacielskich i oczyszczając całą wschodnią Wołoszczyznę. W decydującym momencie przyłączyły się do pochodu tego i wojska bułgarskie, przeprawiając się na szerokiej przestrzeni od Tutrakanu i Sylistryi aż po Czernawodę na lewy brzeg Dunaju, i ruszając z miejsca w północno-wschodnim kierunku, by drogę zabiedz umykającemu nieprzyjacielowi. Gdy zaś wojska te, stanowiące skrajne prawe skrzydło olbrzymiego frontu, przekroczyły rzekę Calmatuiul, wypływającą na południe od miasta Buzeu i toczącą swoje wody wprost na wschód ku Dunajowi, wstrząsnął się cały front dobrudżański, od Harsowy wyciągnięty prostą linią aż do wielkich jezior u wybrzeży morza Czarnego. Rosyanie, którzy wciąż jeszcze odgrażali się tu wielką dywersyą, koncentrując na przestrzeni tej znaczne wojska, dobrowolnie podjąć musieli odwrót, gdy front po drugiej stronie Dunaju wyżej ku północy postąpił. Ocalać się musieli przed niebezpieczeństwem zajścia tyłów dobrudżańskiej armii przez wojska sprzymierzone z lewego brzegu Dunaju.

Na razie myśleli Rosyanie stanąć w Dobrudży na wysokości miasta Babadag. Dawały im tu oparcie silnie zalesione wzgórza, rozciągające się na wielkiej przestrzeni aż do Dunaju. Dostawy zapewnia linia kolejowa, z Babadag wiodąca do Tulczy. Od dolnego biegu Dunaju ta linia frontu odległa jest już tylko czterdzieści kilometrów. Lecz i ta linia kruszyć się już poczęła. Wojska bułgarskie zajęły miasto Babadag i dotarły do Pecineagi, leżącej nad Dunajem w równej z niem wysokości. Nie ulega wątpliwości, że dalszy napór w Dobrudży doprowadzi do opróżnienia jej całkowitego i do przełożenia linii obronnej rosyjskiej na północny brzeg Dunaju.

Po lewym brzegu Dunaju wpędzają wojska sprzymierzone cofającą się armię rumuńsko-rosyjską w czworobok, którego podstawę stanowi linia kolejowa wiodąca z Buzeu do Braiły, bok prawy odcinek Dunaju, lewy stok Alp transylwańskich, odgraniczony linią kolejową Buzeu-Focsani, północny zaś bok dolny bieg Seretu. Tutaj na linii dolnego biegu Dunaju i dolnego Seretu zamierzają się ustawić wojska rosyjsko-rumuńskie do rozstrzygającej bitwy. Rozstrzygającej dla Rumunii, przegrana wyda bowiem w ręce wojsk sprzymierzonych prócz południowej Mołdawii także Mołdawię północną; rozstrzygającej dla Rosyan, gdyż przełamanie linii Seretu wskaże im, że o ich własną skórę tu chodzi i każe bronić ostatniej zapory przed własnemi granicami południowej Rosyi, — linii rzeki Prutu.

Pozycya wojsk nieprzyjacielskich nad Seretem wieleby miała momentów korzystnych, sprzyjających obronie. Przedewszystkiem ważną rolę odgrywa tu kolej, od Gałaczu biegnąca lewym brzegiem rzeki, na północ zaś od twierdzy Focsani przerzucająca się na brzeg jej prawy. Focsani, gdyby było obwarowane wedle wymogów nowoczesnej wojskowej sztuki, mogłoby być znakomitym narożnikiem dla osłaniania tej linii, wyciągniętej wzdłuż całego frontu i umożliwiającej dowolne przesuwanie wojsk na zagrożone odcinki, jak i zaopatrywanie w materyał wojenny.

Zdaje się jednak, że wszystkie twierdze rumuńskie podobne są do Bukaresztu: utrzymać się wobec dział nowoczesnych nie dadzą. Doniesiono już o opróżnieniu wojskowem Braiły, twierdzy, która z natury samej przeznaczona jest na oparcie dla lewego skrzydła frontu Seretu, położona w delcie, utworzonej przez Dunaj, Seret i Buzeu. Obecnie zaś dochodzić już poczynają głuche wieści o opróżnieniu wojskowem Focsani. Twierdze obmyślane były za czasów konwencyi wojskowej między Rumunią a Austro-Węgrami, frontem zwrócone są więc ku wschodowi, w stronę Rosyi i nie zdołają się oprzeć atakowi, przychodzącemu z południowego zachodu.

Rosyanie doskonale są świadomi tego, jaką wagę posiada dla ich ogólnej sytuacyi wojennej linia Seretu. Bez przerwy urządzali tedy kontrataki na zachód i północny zachód od Ocna, gdzie armia Arza usadowiła się była w odległości 50 kilometrów od średniego Seretu, zagrażając twierdzy Focsani od północnego zachodu. Obronę górnego Seretu miały na celu zażarte kontrataki rosyjskie, wymierzone przeciw armii Kövessa na Bukowinie, koło Kirlibaby i Valeputny. Wiedzą Rosyanie dokładnie, że gdy nagle armie Arza i Kövessa ruszą ku wschodowi, trzeba będzie opróżnić całe okupowane terytoryum Galicyi wschodniej, a i wołyński front nieco wyrównać. Wszystko zdaje się wskazywać na to, że Rosyanie do tej drogi są już zupełnie gotowi...

Stopp.

STANISŁAW STWORA.

NA RACŁAWICKIE POLA.

A kiedy w tobie słabnie duch i wola,
kiedy w bezsile opada ci rzmię
i głazem twardym przygniata cię dola,
serce zawodzi i własna myśl kłamie
leć — na skrwawioną ze czcią upaść ziemię,
kędy potęga twa i siła drzemie.

Tam — leć, kto mściwy,
tam, gdzie się wszystkie rozpętały moce,
gdzie Duch Narodu trwa wieczyście żywy
i błyskawice rzuca w długie noce,
skąd w pokolenia jego idzie wola,
— na racławickie, na grunwaldzkie pola!

Tam, niech się w dzieła nieśmiertelność wsłucha,
gdzie krwią i mieczem pisane są wiary,
tam niech się krzepi i w hart zbroi ducha,
w słońce skrwawione rozwija sztandary,
tam moc niech bierze, co skrą tkwi w popiele,
póki go życiu nie wrócą — Mściciele!

W grudniu 1916.

Subskrybujmy na V pożyczkę wojenną.

Kronika.

Kraków, 21 grudnia.

Ruch przedświąteczny wzmógł się znacznie w ostatnich dniach, a przyczynił się do tego niezawodnie znaczny przypływ ludności do Krakowa. Jak wiadomo, w naszem mieście urzędują obecnie liczne organizacye, stworzone dla odbudowy kraju, centrale i poszczególne departamenty władz rządowych, krajowych i t. p., oprócz tego ruch obcych jest nadzwyczaj żywy. Świadczą o tem przepełnione hotele i pensyonaty, restauracye i kawiarnie. Wiele osób przyjeżdża z prowincyi do Krakowa, by tutaj czynić zakupy na święta. W sklepach klientów nie brak, gorzej jest natomiast z towarami, zwłaszcza spożywczymi. Niejedna rodzina ostatecznie byłaby w stanie urządzić sobie należyte święta, lecz brak licznych artykułów zmusza ją do ograniczenia się i poprzestania na zwykłym chlebie. Białe apetyczne babki świąteczne należą obecnie do dawnej przeszłości. Ludność jest szczęśliwą, jeżeli może nabyć mąkę na chleb, a często nawet i o to jest trudno.

Kiedy obchodzić wilię? Jak wiadomo, w bieżącym roku przypada święto Bożego Narodzenia w poniedziałek, zachodzi zatem pytanie, kiedy właściwie obchodzić wilię: w sobotę, czy niedzielę? Dotąd, wedle naszych zwyczajów i tradycyi, ile razy święto Bożego Narodzenia przypadało w poniedziałek, wilia obchodzoną była w sobotę. Dzień ten jest postny, a wieczerza wigilijna, według tradycyi, ma być również postną. Wprawdzie dzień niedzielny należy jeszcze do Adwentu, jednakże kościół bynajmniej nie zabrania przy wieczerzy wigilijnej, w sobotę urządzanej, śpiewania kolend. — W tym roku zatem, zgodnie z przyjętym zwyczajem, wilia obchodzoną będzie w sobotę.

Namiestnik bar. Diller udzielał wczoraj posłuchań w gmachu starostwa krakowskiego. Między innemi na posłuchanie zgłosiła się deputacya, złożona z 150 włościan z powiatów brzeskiego i bocheńskiego, prowadzona przez posła bar. Götza-Okocimskiego i przedłożyła bar. Dillerowi memoryał w sprawie dokonywanych po wsiach rekwizycyj.

Dzisiaj rano wyjeżdża namiestnik bar. Diller do Lwowa.

W przyszłą środę posłuchań w Krakowie nie będzie.

Bezpłatne zupy dla ubogiej młodzieży szkolnej w Krakowie. Wczoraj w południe udała się deputacya członków komitetu, zajmującego się rozdawaniem bezpłatnych zup ubogiej młodzieży szkolnej w Krakowie, do namiestnika bar. Dillera z prośbą o przydzielenie prowiantów, potrzebnych do rozdawania tych śniadań. W skład deputacyi wchodzili pp.: Stanisławowa hr. Wodzicka i rektorowa Kostanecka, fizyk miejski dr Janiszewski, wreszcie radca miejski dr Rafał Landau.

Namiestnik bar. Diller uznał podjętą akcyę za bardzo pożyteczną i ważną i oświadczył, że porozumie się z odpowiedniemi departamentami namiestnictwa i natychmiast wyda potrzebne zarządzenia.

Od trzech dni wydawane są bezpłatne zupy dzieciom szkolnym także z kuchni obywatelskich przy ulicy św. Filipa i Zielonej w ogólnej liczbie 1.500 porcyj. W czasie feryj świątecznych rozdawnictwo śniadań będzie przerwane, dopiero po upływie feryj zostanie z powrotem podjęte i rozszerzone na 2.500 dzieci. Po świętach, prócz zupy, otrzymywać będą dzieci także chleb, gdyż namiestnictwo przydzieliło już komitetowi potrzebne zapasy mąki.

Towarzystwo popierania przemysłu kobiecego urządza stale tygodniowe zebrania dla robotnic sekcyi »pracowni taniego obuwia«. Uprosiło w tym celu panią Maryę Szczepańską, znaną z prac literackich pod nazwiskiem Znatowiczówny, która z szczególniejszem zamiłowaniem oddaje się pracy oświatowej dla robotnic. Na zebraniach tygodniowych, prócz odczytów lub pogadanek pouczających, p. Szczepańska czyta robotnicom i prowadzi śpiew chóralny. Dnia 8 b. m. odbył się poranek, poświęcony pamięci Sienkiewicza, na którym dobrze zastosowany dla słuchaczek odczyt wypowiedziała p. Szczepańska. Deklamacye i śpiewy zgromadzonych licznie robotnic uzupełniły poranek. — Towarzystwo zwraca się do właścicieli i zarządów innych pracowni z prośbą, aby oznajmili swoim robotnicom, że Towarzystwo zaprasza je do udziału w tych zebraniach tygodniowych. Sala Towarzystwa jest duża i gościnnie chętnie przyjmie, o ile miejsca starczy, zgłaszające się robotnice. Zebrania odbywać się będą w niedzielę o godzinie 11 przed południem. Bliższych informacyj udziela Towarzystwo popierania przemysłu kobiecego (ulica Franciszkańska l. 4, drugie podwórze), codziennie między godziną 11—1 w południe.

Zbiórka na Macierz szkolną cieszyńską przyniosła: do puszek i na stoliki 3.405 K 66 h, składki 40 K, kino »Nowości« 83 K, kino »Uciecha« 100 K, razem 3.638 K 66 h. — Kwotę tę złożyliśmy w Banku krajowym na rachunek Macierzy szkolnej. Wszystkim, którzy się do zebrania tej kwoty przyczynili, serdecznie dziękujemy. — Wilhelmina Leowa, przewodnicząca, Stanisław Rymar, sekretarz.

Zarząd Towarzystwa Sztuk pięknych odbył dnia 17 b. m. pod przewodnictwem dra Tadeusza Cybulskiego posiedzenie, na którem, po uczczeniu pamięci Sienkiewicza i załatwieniu bieżących spraw administracyjnych, uchwalono urządzić w niedługim czasie dwie po sobie następujące wystawy ogólniejszego znaczenia, mianowicie: wystawę wnętrz polskiego domu, podzieloną na dwa cykle; w pierwszym przedstawione będzie urządzenie mieszkań w otoczeniu dzieł sztuki, makat, rozwieszonych panoplionów, świeczników, naczyń i t. d. z czasów przeszłych; w drugim cyklu będziemy mieli współczesny wygląd mieszkania z meblami, obrazami i rzeźbami wedle projektów współczesnych artystów. — Następnie wystawa portretu dziecka obejmie podobizny dziecięce, dawnych i współczesnych artystów. Część dochodu z tej wystawy przeznaczył zarząd Towarzystwa na cele centralnego komitetu gwiazdkowego dla legionistów. Skład komitetu, urządzającego wystawy, będzie ogłoszony w dniach najbliższych. Zarząd Towarzystwa uprasza wszystkich posiadaczów pięknych przedmiotów, nadających się do obesłania tych wystaw, o zawiadamienie o tem Towarzystwa. (Kraków, pl. Szczepański l. 4).

Z uniwersytetu. Kazimierz Marya Krzyżanowski, rodem z Krakowa, otrzymał wczoraj na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

W Klubie prawników i Kole artystyczno-literackiem odbędzie się wspólny opłatek w sobotę, dnia 23 b. m., o godzinie 12 w południe. Zapisywać się można do czwartku wieczorem.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj ciesząca się wielkiem powodzeniem komedya Pawła Gavault'a »Pomysł panny Franciszki« z p. Wandą Jarszewską w roli tytułowej. Jutro »Śluby panieńskie« Al. hr. Fredry z pp. Jarszewską, Kamińską, Kosmowską, Leszczyńskim, Feldmanem, Żarskim i Brandtem.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj wznawia scena ludowa historyczną sztukę M. Bałuckiego pod tytułem: »Kiliński« z p. Helleńskim w roli tytułowej. Jutro po raz pierwszy ostatnia nowość operetkowa: »Wesoły astronom« Fr. Lehara z pp.: Sawicką-Feldmanową (Kitty), Harasimowicz (Lilly), Zimajer i in. — Akcyę urozmaicą tańce panny Niny Dolli i jej uczenic. W sobotę teatr zamknięty.

W sprawie tytoniu. Biuro korespondencyjne donosi: Z powodu niemożności wydostania w odpowiedniej ilości surowca tytoniu krajowego, zarząd monopolu tytoniowego musiał chwycić się zarządzeń oszczędnościowych przez dodawanie małej ilości materyałów zastępczych, które naturalnie ze stanowiska zdrowotności są zupełnie bez zarzutu i nie wpływają bynajmniej na smak i aromat tytoniu krajowego. Wydawanie oszczędnościowego tytoniu krajowego, który i zewnętrznie nie będzie się różnił od dotychczasowego, rozpocznie się niebawem.

Fachowe czasopismo »Tabak-Trafik« wniosło imieniem 12.000 austryackich trafikantów podanie do zarządu monopolu tytoniowego, prosząc o pozwolenie na dodatkowe pobieranie tytoniu przy nadzwyczajnych sposobnościach. Może w obecnej porze trafiki otrzymają więcej tytoniu z powodu świątecznych upominków.

Papierowe serwetki na cele opieki wojennej. — Z urzędu opieki wojennej w Wiedniu nadeszły do kancelaryi żandarmeryi fortecznej w Krakowie (koszary Franciszka Józefa, ulica Rajska II. p.) papierowe serwetki w celu rozsprzedaży w naszem mieście. Ze względu na dobry cel i wysoką cenę mydła, jest wskazanem szerokie zastosowanie tychże, zwłaszcza, że cała setka serwetek kosztuje tylko dwie korony.

Rzucanie »confetti« zakazane. Magistrat przypomina, że rozporządzeniem, wydanem w porozumieniu z dyrekcyą policyi w Krakowie, zakazano ze względu na porządek publiczny i bezpieczeństwo osób, rzucania papierkami („confetti”) na ulicach i placach miejskich. Nie stosujący się do powyższego zakazu będą karani, o ile przekroczenie nie podpada pod powszechną ustawę karną, grzywną od 2 do 200 koron, albo karą aresztu od 6 godzin do 14 dni.

Z kroniki pogotowia. Dzisiaj w południe przewiózł lekarz pogotowia z dworca kolejowego do szpitala wojskowego 23-letniego Krzysztofa Duszana, jeńca serbskiego, któremu w okolicy Rokocimia wagon kolejowy przejechał i zmiażdżył nogę.

Na ulicy Podzamcze pośliznęła się na chodniku przechodząca 65-letnia A. Ritterowa i złamała nogę. Chodnik nie był oczyszczony. Ritterową przewiózł lekarz pogotowia do szpitala św. Łazarza.

Z kraju.

Nowy komendant lwowskiej stacyi zbornej Legionów polskich. Komendę stacyi zbornej Legionów polskich we Lwowie objął w ostatnich dniach kapitan Tadeusz Terlecki, odbywał studya gimnazyalne i uniwersyteckie we Lwowie, biorąc równocześnie bardzo żywy udział w ruchu wojskowym w Związku strzeleckim, gdzie należał do najstarszych oficerów. Z wybuchem wojny zwolniony z armii, jako oficer rezerwowy, rozpoczął bardzo intenzywną działalność organizacyjną we Lwowie. Po sformowaniu II brygady, przydzielony do niej, przechodzi jej koleje, uczestnicząc w kampanii karpackiej. Odznaczył się zwłaszcza w pamiętnej bitwie pod Rafajłową, w styczniu roku 1915. Z powodu choroby piersiowej zmuszony opuścić front, prowadzi kształcenie i wyszkolenie żołnierzy, jako instruktor, zyskując na tem polu sławę i uznanie. Wybitne cechy żołnierskie w łączności z dużemi przymiotami osobistymi zyskały mu ogólny szacunek i sympatyę wśród zastępów żołnierskich. W ostatnim czasie kapitan Terlecki za swe zasługi dotychczasowe otrzymał zaszczytne odznaczenie: krzyż wojskowy III klasy.

Dziesięciolecie Związku Polskich Niewiast Katolickich we Lwowie. Jedną z najbardziej zasłużonych we Lwowie instytucyj społeczno-humanitarnych, Polski Związek Niewiast Katolickich święcił w sobotę pamiątkę swego 10-letniego istnienia. Obchód rozpoczęło rano uroczyste nabożeństwo w katedrze, odprawione przez arcyb. Bilczewskiego.

Po południu dnia tego o godz. 5 zebrały się gremialnie panie związkowe w swym lokalu przy ul. Rutowskiego, dla zdania sprawy ze swej dotychczasowej działalności. Po części sprawozdawczej zebrania odbył się koncert.

Ciechanów. (Gwiazdka dla legionistów. — Walka ze spekulacyą). Nastrój wśród ludności dla przybyłych na werbunek legionistów bardzo serdeczny. Dowodem tego komitet miejski, który się zawiązał dla sprawienia gwiazdki dla żołnierzy legionowych. W dzień wigilii urządza Komitet wspólny opłatek z legionistami, poczem udadzą się oni wszyscy do prywatnych domów na święta. — Tutejsze obywatelstwo zamierza wszcząć żywą akcyę przeciw ohydnej wprost spekulacyi żywnościowej, która ogromnie przykro daje się odczuwać w mieście. Specyalna bieda jest z cukrem, którego niepodobna wprost w mieście dostać bez pośrednictwa lichwiarzy żywnościowych.

Z ziem polskich.

Pomnik Sienkiewicza w Pabianicach. Władze pozwoliły na zbieranie składek w Pabianicach i powiecie łaskim na wzniesienie pomnika Sienkiewicza w tem mieście.

Rady opiekuńcze przy szkołach miejskich w Warszawie. Na mocy uchwały magistratu warszawskiego, wydział szkolny organizuje przy każdej szkole miejskiej Radę opiekuńczą szkolną. Rada ta jest organem decydującym w sprawach gospodarczych szkoły i opieki pozaszkolnej nad dziećmi, oraz współdziałającym w sprawach wychowawczych z Radą nauczycielską, jako organem, decydującym w sprawach wychowania i nauczania. W skład Rady opiekuńczej szkolnej wchodzą: kierownik szkoły, jego zastępca, jeden nauczyciel (z wyboru Rady nauczycielskiej), lekarz szkolny, przedstawiciel wydziału szkolnego, trzej opiekunowie, oraz dwaj przedstawiciele rodziców. Do kompetencyi Rady opiekuńczej szkolnej należą: zarządzanie działem gospodarczym, opieka pozaszkolna: w dziale wychowania szkolnego Rady opiekuńczej szkolnej współdziała z Radą nauczycielską, w dziale nauczania zaś nie bierze bezpośredniego udziału, natomiast delegat Rady opiekuńczej szkolnej zasiada w Radzie nauczycielskiej z głosem czynnym we wszystkich sprawach.

Przeprowadzenie wyborów do Rad szkolnych opiekuńczych ma nastąpić przed Bożem Narodzeniem.

Mława. (Przybycie legionistów. — Głód oświatowy. — Obchód listopadowy). Przeznaczone tu na kwaterę oddziały legionistów przybyły już i znalazły przyjęcie bardzo życzliwe. Stosunki z każdym dniem są coraz cieplejsze. Oddziaływują na to i osobiste wpływy i szybko postępujące uświadomienie narodowe. Hasła rządu polskiego, armii i króla, idą wśród ludu coraz dalej i szerzej.

Głód oświaty jest ogromny. Z całego szeregu gmin powiatu mławskiego, jak Szczepkowo, Wierzbnia, Dembsk, Słupost, Kosiny Stare, Dąbrowa, Roya Wielka i t. p. chłopi proszą o książki i gazety, garną się chętnie na pogawędki i uświadamiają się o sprawie polskiej.

Dnia 28 listopada odbyło się w kościele parafialnym nabożeństwo ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego. Legioniści z kapitanem Łuczyńskim i naczelnikiem werbunkowym na czele wzięli czynny udział. Po mszy św. legioniści wraz z publicznością odśpiewali »Boże coś Polskę«. Przed kościołem przemówił do zebranych kap. Łuczyński, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć armii polskiej i niepodległej Ojczyzny.

Wilno. (Nadzwyczajna przymusowa pożyczka miejska). »Norddeutsche Allgemeine Zeitung« donosi: »Niemiecki komendant miasta podaje w dziennikach rozporządzenie głównego dowódcy 10 armii, dotyczące złożenia jednorazowego nadzwyczajnego podatku z okręgu miejskiego Wilna.

»Według tego rozporządzenia, będzie ściągnięty jednorazowy nadzwyczajny podatek w wysokości jednego miliona rubli na pokrycie kosztów zaopatrzenia ludności wileńskiej w przeszłości i na zapewnienie zaopatrzenia na zimę. Stosuje się to do tej kwoty, którą zadeklarowano i która będzie wpłacona na podstawie poprzednich obwieszczeń niemieckiego komendanta miasta, jako procentowa i zwrotna pożyczka miejska.

Nałożenie podatku nastąpi na zasadzie oceny, przez niemieckiego komendanta miasta majątku i zdolności kredytowej obowiązanych do podatku.

Komendant miasta jest upoważniony w oddzielnych wypadkach, w drodze uwzględnienia, do zamienienia tego podatku, który będzie wpłacony w terminie na procentową i zwrotną pożyczkę miasta Wilna«.

Ze świata.

Pierwsze powołanie do służby pomocniczej w Niemczech. Z Berlina donoszą: Komenda IV. korpusu w Magdeburgu pierwsza ogłosiła wezwanie do zgłaszania się do patryotycznej służby pomocniczej, a to na podstawie ostatniej uchwały parlamentarnej w tym względzie. W zakres tej służby wchodzą: 1) warty garnizonowe; 2) roboty wojskowe (w kuchniach wojskowych, w pracowniach rzemieślniczych, w rusznikarniach, w pralniach, w służbie szpitalnej, w składach i magazynach artyleryi, trenów i prowiantury, oraz na stacyach zbiorowych); 3) funkcye pisarzy, drukarzy, introligatorów, litografów, maszynistów; 4) służba ordynansowa: telefoniści, listonosze, posłańcy, pomywacze i t. d.; 5) służący oficerscy; 6) służba strażnicza na kolejach mostach i t. d. Dla zakresu pod 2, 5 i 4 mogą się zgłaszać także kobiety.

„Berl. Tagbl.” komentując to pierwsze powołanie zaznacza, że widocznie chodzi najpierw o zebranie wielotysięcznych zastępów dla tych żołnierzy, którzy są zdolni do służby garnizonowej, a zarazem znamiennem jest pociągnięcie sił kobiecych do służby wojskowej.

Osunięcie się ziemi we Włoszech. »Italia« donosi z San Remo pod datą 19 b. m.: Dzisiaj o godzinie 3 nad ranem pod Capoverdo nastąpiło katastrofalne osunięcie się ziemi. Runęło całe wielkie wzgórze, znajdujące się powyżej linii kolejowej, wzdłuż wybrzeża morskiego aż do starej granicy celnej San Remo. Walące się wzgórze zasypało przeszło miljon metrów kwadratowych urodzajnych, znakomicie zakultywowanych pól kwiatowych. Ponadto usuwająca się ziemia zasypała zupełnie dwadzieścia domów. Szkód w ludziach nie było żadnych, gdyż katastrofa poprzedzona została lekkiem drżeniem ziemi i rysowaniem się murów. Mieszkańcy, sądząc, że zbliża się trzęsienie ziemi, poopuszczali w popłochu domy. Szkoda, wyrządzona przez katastrofę, wynosi około 20 miliorów lirów.

Odznaczenia w Czerwonym Krzyżu. Odznaką honorową Czerwonego Krzyża 2 klasy z dekoracyą wojenną odznaczeni zostali: dr Wacław Kraszewski, kierownik szpitala Czerwonego Krzyża w Nowym Sączu; dr Franciszek Maade, kierownik szpitala Czerw. Krzyża w Radomiu; dr Wilhelm Molkner, kierownik szpitala Czerwonego Krzyża w Kielcach; dr Jan Opolski, kierownik szpitala Czerw. Krzyża w Piotrkowie; dr Juliusz Piątkowski, kierownik szpitala Czerwonego Krzyża w Nowym Targu; dr Stanisław Przybylski, b. kierownik szpitala Czerwonego Krzyża w Nowym Targu, obecnie kierownik oddziału chirurgicznego przy szpitalu Czerwonego Krzyża w Kielcach.

Z żałobnej karty.

† Aniela d'Abancourt de Franqueville. W dniu 10 b. m. zmarła w Rabce, w sędziwym wieku, jedna z ostatnich matron polskich, które dla dzisiejszego pokolenia świecić mogły wzorem cnót patryotycznych i domowych. Aniela d'Abancourt de Franqueville, z domu de Thullié, urodzona w roku 1830 w Lublinie, z domu rodzicielskiego wyniosła przeświadczenie o obowiązkach rodzinnych i obywatelskich przez całe ofiarne życie. Zaślubiwszy ś. p. Ksawerego d'Abancourt, organizatora i dyrektora szkoły rolniczej w Dublanach, w majątku rodzimym Łowczy w Cieszanowskiem, dzielnie podtrzymywała jego usiłowania, zmierzające do dźwignięcia kultury rolnej i przemysłowej, użyczając majątek ten na wycieczki naukowe szkoły rolniczej. Rok 1863 zastał ją na posterunku, gdy mąż czynny, jako członek Rządu narodowego, na innem polu służył sprawie, ona otwarła dwór swój powstańcom, przeciągającym ku granicy. Wreszcie mimo trudności, wybiera się sama z wiernym sobie sługą na poszukiwanie rannego syna i siłą odwagi i energii wydobywa go wraz z innymi ze szpitala rosyjskiego i uwozi.

Ostatnie wypadki wojenne podkopały jej zdrowie; umarła z myślą o wolnej Ojczyźnie.

Cześć pamięci patryotycznej obywatelki-Polki.

Zarząd Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego poleca zdolnych i sumiennych korepetytorów, mogących udzielać lekcyj we wszystkich zakresach, również pracowników biurowych. Zgłoszenia przyjmuje zarząd Towarzystwa, ulica Jabłonowskich l. 10, Dom akademicki.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We czwartek, dnia 21 b. m. »Pomysł panny Franciszki«, komedya P. Gavault'a.

W piątek, dnia 22 b. m. (dla młodzieży, ceny zniżone do połowy): »Śluby panieńskie« Al. Fredry.

W niedzielę, dnia 24 b. m., po południu: »Śluby panieńskie«; wieczorem: »W małym domku« Tad. Rittnera.

W poniedziałek, dnia 25 b. m., po południu: »Betleem polskie« L. Rydla; wieczorem: »Przed ślubem« K. Zalewskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We czwartek, dnia 21 b. m.: po raz pierwszy: »Kiliński«, sztuka historyczna M. Bałuckiego.

W piątek, dnia 22 b. m.: (Nowość) »Wesoły astronom« (Der Sterngucker), operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

W sobotę, dnia 23 b. m.: Teatr zamknięty.

W niedzielę, dnia 24 b. m., po południu: »Teść« Abrahamowicza i Ruszkowskiego; wieczorem: »Kiliński« M. Bałuckiego.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy”:

Na Legiony: Funkcyonaryusze Oddz. wywiadowczego i urzędu krycia dobra poczt. gal. c. k. Dyr. poczt i telegr. w Bernie 100 K (na wojsko polskie); Ludw. Strzałkowska 10 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Maryi z Kawalców Kornaszewskiej (na wojsko polskie).

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach. Za pośredn. Bron. Dziurzyńskiej gmina Kramarzówka 80 K; kapitan Ludwik Bartmański z Rahó 27 K; sierżant Ign. Spirydowicz 10 K; Marya Bresiewiczowa 20 K zamiast wieńca na trumnę siostrzenicy ś. p. Pauli Chmielewskiej; chor. Leopold Goldberg 4 K 20 h; rodzina Zarudzkich 7 K z okazyi proklamacyi Polski; Helena Krawczyńska 10 K jako dochód z przedstawienia dziecięcego w Delastowicach; Helena Morawska 30 K zebrane na wieczorku fantowym w liceum im. H. Kaplińskiej.

Na sztandary polskie: Bron. Dziurzyńska 40 K zebrane w gminie Kramarzówce.

Na Gwiazdkę legionistów: Dzieci szkolne w Brzeźnicy koło Dębicy 10 K; St. Jasielska 20 K.

Na Komitet opieki nad byłymi legionistami: Helena Morawska 100 K zebrane na wieczorku fantowym w liceum im. H. Kaplińskiej (dla inwalidów).

Na Zakład w Pawlikowicach: M. Maissowa 10 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Anieli z Zielińskich Zacharowej.

Na Czerwony Krzyż: Za pośredn. Heleny Mossoczy dzieci szkolne w Starych Brodach 7 K.

Na Dom rodziny dla dzieci legionistów: B. G. 1 K.

Na Żłobki polskie im. Sienkiewicza: H. G. 1 K.

Na Macierz śląską: Członkowie Kółka archeolog. 22 K z okazyi mianowania prof. Bulandy.

Na Ofiary wojny w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy: M. A. J. 1 K.

Na Zakład Fel. Żurowskiej: Józef Domnik 8 K.

Dla pogorzelców w Makowie: Stan. Rucińska 5 K.

Dla staruszki B. G.: Stan. Rucińska 3 K.

Dla biednych pod opieką SS. Miłosierdzia: Miecz. Michalik 5 K.

Środkowo-europejska konferencya w Budapeszcie.

Trzy środkowo-europejskie Towarzystwa gospodarcze niemieckie, austryackie i węgierskie, urządziły były w Budapeszcie dwudniową »konferencyę środkowo-europejską«, która była dalszym ciągiem tego rodzaju konferencyi w Dreznie i Monachium, mających na polu gospodarczem zrealizować ideę Środkowej Europy. Cała ta akcya była z początku dość szumna, upajała się hasłami Neumanna, na zjazdach uchwalano rezolucye entuzyastyczne, lecz ogólnikowe, nie trzymające się gruntu realnego. Teraz ruch ten stracił swój rozmach frazeologiczny, ale za to stał się bardziej praktycznym, zdąża bowiem wprost do urzeczywistnienia tego, co naprawdę urzeczywistnić można. I przyznać przytem należy, że w odróżnieniu od paryskich konferencyj gospodarczych, które na sztandarze swoim wyraźnie wypisały ofenzywę i bojkot, konferencye środkowo-europejskie nie budują na nienawiści, zajęte są pracą pozytywną, mianowicie uzupełnieniami tych wzajemnych wiązań gospodarczych, które i bez wojny byłyby się państwom centralnym bardzo przydały.

Wystarczy przyjrzeć się przedmiotom obrad, aby poznać, o co teraz na tych konferencyach chodzi. Pierwszy punkt: zbliżenie prawne. Referent prof. Kobatsch, wywodził, że na polu prawa handlowego, asekuracyjnego, kolejowego i żeglugi, należy dążyć do jednolitości, nie ze względów ideologicznych, lecz ze względu na płynące stąd dla obrotu gospodarczego korzyści i ułatwienia. Podejmuje się tu na nowo ten rozwój rzeczy, który przed r. 1866 doprowadził do stworzenia kodeksu handlowego dla Niemiec i Austryi.

Drugim punktem była sprawa jednolitej kolejowej taryfy. Uchwalono rezolucye zmierzające do zaprowadzenia jednolitych regulaminów ruchu i przepisów taryfowych, zarządy kolejowe mają się wzajemnie popierać przy ruchu eksportowym i transitowym do państw trzecich, istniejące wspólnoty kolejowo mają się skupić i poddać pod jeden wydział — jak widzimy uchwały praktyczne, nie szkodzące nikomu trzeciemu.

Kwestyę środkowo-europejskich dróg wodnych omawiało kilku referentów z różnych stanowisk. Kiedy obradowała konferencya monachijska, żałowano, że przy stole obrad nie ma Rumunii, jako kraju, do którego należy ujście Dunaju. Ostatnie wypadki wojenne zbliżyły teraz możliwość, że to ujście przejdzie pod zarząd gospodarczy tych narodów, do których należy pierwsza połowa Dunaju, i że stanowić będzie południowo-wschodnią bramę tej drogi handlowej, której bramy północne i zachodnie prowadzą na morze Bałtyckie. i Północne. Uchwalono rezolucyę, która zaleca rządom Niemiec, Austryi, Węgier i Bułgaryi omówić wspólnie wszystkie kwestye, dotyczące urządzenia drogi dunajowej i wybrać międzypaństwową komisyę w tym celu. Uznano potrzebę urządzenia Dunaju, jako wielkiej drogi wodnej; w tym celu będą potrzebne odpowiednie szerokości i głębokości ruchu, odpowiednie wysokości mostów, dalej jednolite urządzenia portów, policyi formalności cłowych i t. d. Żywo omawiano rozwinięcie sieci kanałowej, łączącej się z Dunajem. Odnośna rezolucya wymienia, jako trzy główne rzeki, wchodzące tu w rachubę: Ren, Odrę i Łabę, mimo, że jeden z referentów, członek Izby panów dr Russ wymienił także Wisłę. Tenże dr Russ omawiał także kwestyę, w jaki sposób możnaby wybudować tę sieć kanałów. — Trudno przypuszczać, zdaniem Russa, aby po wojnie zajęły się tem państwa. Ale możliwem jest wielkie wspólne prywatne przedsiębiorstwo, na wzór tego, które zbudowało kolej św. Gottharda. Część kapitału wpłaca to przedsiębiorstwo, rządy obejmują rękojmię oprocentowania i amortyzacyi, i udzielają subwencyi do wysokości reszty potrzebnego kapitału. Kapitał potrzebny dla austryackiej sieci kanałów podany był przed wojną na 695 mil koron (z tego kanał Odra—Wisła 100 mil. kor.), po wojnie jednak wyniesie on około 900 mil. koron.

Konferencya budapeszteńska przyniosła wreszcie jednomyślną uchwałę w kwestyi cłowej. — Uchwała ta, owiana jeszcze zawsze duchem cła ochronnego, nie zawiera jednak tendencyi wysokiej ochrony cłowej imperyalistycznej, ani nie zwraca się wrogo przeciw międzynarodowej polityce traktatowej. Zakreśla ona ramy, które można wypełnić zarówno przez układy a la Caprivi, jak przez wojenne cła Bülowa. Punktem wyjścia jest żądanie, że polityczno-wojskowy związek niemiecko-austryacko-węgierski należy rozszerzyć na pole polityki handlowej i gospodarczej i dążyć do tak ścisłego złączenia, żeby w stosunkach tych państw do państw innych na pierwszy plan występowała ich właściwość, jako członków nowego związku. Ustępstwa, sobie wzajemnie przez te trzy państwa czynione, należy uważać za zarządzenia wewnętrznej natury, to znaczy, że państwa nie należące do związku nie będą mogły rościć sobie pretensyi do takich samych ustępstw z tytułu t. zw. »największego uprzywilejowania«. To znaczy: największe uprzywilejowanie ma istnieć tylko w stosunkach zewnątrz związku, wewnątrz zaś ma obowiązywać uprzywilejowanie preferencyjne.

Ta preferencya wewnętrzna ma się opierać na następujących zasadach: autonomiczne taryfy cłowe układają sobie państwa same oddzielnie; należy jednak dążyć do jednolitości schematu, ustaw taryfowych, ordynacyi cłowych, oraz cłowego postępowania karnego, oraz do równych stawek cłowych, o ile na to stosunki gospodarcze pozwolą. Cła preferencyjne mają polegać nie na zmniejszeniu precentowych ceł dotychczasowych, lecz powinny być traktowane indywidualnie w każdej pozycyi; ponadto ma być rozszerzona lista towarów wolnych od cła.

W układach z trzeciemi państwami może każde z trzech państw owego związku cłowego dawać przywileje, takie jednak, któreby nie szkodziły traktowaniu preferencyjnemu wewnątrz związku. Przywilejów tych można udzielać dopiero po wzajemnem porozumieniu. Handlowo polityczne ataki innych państw na jedną ze stron związku ma się odpierać wspólnie.

A więc ostateczne z pośród wielu form zbliżenia gospodarczego wybrano cła preferencyjne, jako pierwszy etap dalszego rozwoju. W dyskusyi poruszano konieczność unikania drażnienia państw dziś nieprzyjacielskich. Uchwały są łagodne, ale niejasne; może z nich wyniknąć polityka handlowa w duchu wolnego handlu, ale i w duchu utrzymania wysokich ceł. Znać w tem liczenie się z dalszemi możliwościami wojny, jak też i z usposobieniem ludności.

Dział ekonomiczny.

*** Utworzenie Centrali naftowej.** W celu unormowania rozdziału nafty, utworzono w Wiedniu Centralę naftową. Do jej kompetencyi należy także uskutecznianie dostaw nafty za granicę. Centrala naftowa stoi pod nadzorem ministra handlu i będzie spełniała swe czynności według jego wskazówek. Kontrolę państwową wykonywać będą komisarze rządowi, którym przysługuje prawo zwoływania posiedzeń Centrali, prawo udziału w tych posiedzeniach, oraz wglądania w księgi i zapiski Centrali. W celu ustalenia norm rozdziału nafty, powoła minister handlu radę przyboczną, złożoną z przedstawicieli przemysłu naftowego i konsumentów. Obowiązek zgłaszania zapasów, zarządzony dotychczas na przetwory olejów mineralnych, rozciąga się teraz także na zapasy nafty, których ilość należy podawać do wiadomości Centrali 1 i 15 każdego miesiąca. Obowiązek ten mają teraz także i ci kupcy, których zapasy wynoszą 13 grudnia co najmniej 10 cntn. Jeżeli przed dniem zgłoszenia zapasy zmaleją, obowiązek zawiadamiania Centrali odpada.

Producenci nafty powinni 1 każdego miesiąca podawać do wiadomości Centrali ilość wyprodukowaną w danym miesiącu, oraz przypuszczalną wysokość produkcyi w miesiącu następnym. Centrala naftowa będzie udzielała specyalnych zezwoleń na sprzedaż nafty. Wydawanie zezwoleń dla przedsiębiorstw, znajdujących się pod zarządem państwowym, nadto dla przedsiębiorstw kolejowych, należy do kompetencyi ministerstwa handlu.

Centrala naftowa upoważniona jest do wydawania zleceń i wskazówek producentom, kupcom i przedsiębiorstwom dla wspólnego poboru przy sprzedaży nafty odsprzedawcom. Nowe rozporządzenie postanawia dalej, iż minister handlu i upoważnione władze polityczne krajowe mogą wydawać przepisy, celem uregulowania sprzedaży detalicznej i użytkowania nafty. Na mocy tego postanowienia mogą być zaprowadzone karty poboru nafty, oraz rejonowanie jej sprzedaży.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Piąty Listopada** napisał Stanisław Rossowski. Lwów. Nakładem Komitetu obywatelskiego. 1916. Str. 55. Cena 50 groszy.

Jest to wydawnictwo pamiątkowe, przynoszące wiązankę myśli i kilka dokumentów patryotycznych, związanych z pamiętnym dniem 5 Listopada, w którym ogłoszoną została niepodległość Polski. W przepięknie napisanem słowie wstępnem poeta kreśli nastroje, jakie szarpały duszę polską w ciągu 150 lat niewoli oczekiwania i krwawych wysiłków. Jest to hymn spisany przepyszną prozą poetycką, inwokacya do wolności, w której autor rozrzuca hojnie myśli zaczerpnięte z poezyj i prozy najnowszej doby, omawiającej ostatnie wypadki i uczucia miotające polskiemi duszami w okresie wielkiej wojny. Po tym wstępie znajdujemy w broszurze „Proklamacyę dwu cesarzy z 5 listopada 1916 roku", historyę utworzenia Rady stanu i prowizorycznego rządu, opis przebiegu posłuchań deputacyi polskiej w Wiedniu i Berlinie, oraz cały szereg aktów i dokumentów z tym najnowszym dziejowym faktem związanych. W zakończeniu jest opis obchodów i uroczystości dla uczczenia dnia 5 Maja.

Okładkę tego pamiątkowego wydawnictwa zdobi piękny orzeł polski na czerwonem polu.

— **Edward Chwalewik: »Zbiory polskie«.** Wydane z zapomogi Kasy im. Mianowskiego. Warszawa. 1916.

Jest to książka, od dawna wyczekiwana przez zbieraczów i miłośników zabytków polskich. Tytuł zupełny pracy, dobrze odpowiadający treści, brzmi: »Zbiory polskie, archiwa, biblioteki, gabinety, galerye, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie, w układzie alfabetycznym według miejscowości«. Praca daje imponujący obraz kolekcyonerstwa polskiego. Wiadomości o zbiorach, podane w najlakoniczniejszej formie, zajmują 15 z górą arkuszy drobnego druku. Zbieraczów i miejscowości, w których znajdują się zbiory, liczy się tu nie na setki, lecz na tysiące. — Próbowano już i dawniej zestawiać stan posiadania polskiego w zabytkach, ale wszystkie dotychczasowe próby zdystansowała niniejsza. Autor jej z podziwu rzeczywiście godną skrzętnością zebrał ogromną ilość wiadomości, przedstawił możliwie najobjektywniej i ułożył w sposób bardzo dogodny. Skorowidz nazwisk i zestawienie rzeczowe, dodane na końcu książki, ułatwiają bardzo korzystanie z niej.

— **Aleksander Kraushar:** Warszawa za Stanisława Augusta (1764—1795). Warszawa. Nakładem księgarni F. Hoesicka. Str. 60.

Praca niniejsza zasłużonego badacza przeszłości należy do zakresu studyów monograficznych, które w ostatnich latach zwróciły się w dziedzinę historyi stolicy Królestwa i z pyłu przeszłości odgrzebują pamiątki i zabytki, konstruując z nich obraz minionych czasów. Przedmiotem uwagi Kraushara jest działalność króla Stanisława Augusta na tle Warszawy, ze szczególnem uwzględnieniem zabytków architektonicznych, wzniesionych staraniem, a nieraz i kosztem Poniatowskiego. Był on, jak wiadomo, nie tylko mecenasem sztuki, ale jak na owe czasy świetnym jej znawcą. Dzięki temu zamiłowaniu króla i jego znawstwu, zyskała Warszawa przy pomocy artystów zagranicznych malarzy, rzeźbiarzy, budowniczych w drugiej połowie XVIII. stulecia szereg pięknych pałaców i kościołów. Wiele też gmachów dawnych zniszczonych przez czas zostało odrestaurowanych i ozdobionych na nowo. Zabytki te i pamiątki po ostatnim królu opisuje Kraushar ze znawstwem i zamiłowaniem rodowitego Warszawianina, pełnego pietyzmu dla rodzinnego miasta. Monografię, wydaną bardzo ładnie, zdobi mnóstwo reprodukcyj najcelniejszych zabytków architektonicznych Warszawy, według rzadkich rycin i sztychów współczesnych, wydobytych ze zbiorów autora, gromadzonych ze znawstwem i zamiłowaniem.

— **Kazimierz Bartoszewicz:** »Tadeusz Ogiński, wojewoda trocki i jego pamiętniki«. Warszawa. — (Odbitka z »Przeglądu Historycznego«). Gebethner i Wolff. Cena 1 K 60 h.

Po raz pierwszy z rękopisu ogłoszona pierwsza część pamiętnika wojewody Tadeusza Ogińskiego, wnuka autora słynnych polonezów, przynosi interesujące przyczynki do dziejów bezkrólewia po śmierci Augusta II. i czasów partyzantki po stronie Leszczyńskiego. Jako materyał dla historyka tej epoki, pamiętnik może mieć znaczenie ważnego i wiarogodnego źródła. Ze wstępu, jakim wydawca poprzedził pamiętnik, dowiadujemy się ciekawych szczegółów o autorze i jego roli, jaką odegrał na obyczajowem i politycznem tle epoki. Dowiadujemy się również, że druga część pamiętnika, spisywana w formie dyaryusza, w którym Ogiński notował codziennie z największą dokładnością, jacy goście byli u niego w domu, kto był na obiedzie, do kogo listy pisywał i z kim popasał w karczmach, zaginęła.

— **Dr Antoni Peretiatkowicz,** doc. uniw. Jagiell.: »Państwo współczesne«, Kraków. 1916. Str. 64. Gebethner i Sp., Cena 1 kor. 30 hal.

Książka ta zawiera pięć wykładów, wygłoszonych w styczniu 1916 roku, w szeregu »Wykładów powszechnych uniwersytetu Jagiellońskiego. Zamiarem autora było udzielenie szerokiemu ogółowi najważniejszych wiadomości o państwie współczesnem, niezbędnych dla wykształcenia ogólnego i aktualnych w obecnej sytuacyi politycznej.

Książka dzieli się na pięć rozdziałów. Pierwszy omawia »absolutyzm i konstytucyonalizm«, przyczem autor wyjaśnia pojęcie absolutyzmu oświeconego, państwa policyjnego i państwa prawnego. — Drugi zajmuje się »ustrojem parlamentarnym i związanymi z nim systemami izby wyższej, typami prawa wyborczego, oraz instytucyą rządów gabinetowych. Trzeci rozpatruje »prawa wolnościowe«, przyczem autor analizuje ideę liberalizmu politycznego i realizacyę jej w życiu konstytucyjnem. — Czwarty poświęcony jest »funkcyom państwowym« (teorya Montesquieu o podziale władz). — Ostatni rozdział omawia »federacyę, autonomię i samorząd«. Kończy książkę podanie ważniejszej literatury przemiotu.

Cała praca pisana jest jasno i dostępnie dla wykształconego ogółu.

— **Korespondencya płatnicza,** napisał Mieczysław Passakas, prof. Akademii handlowej. L. 17. Wydawnictw Akad. handl. w Krakowie. 100 stron.

Nie da się zaprzeczyć, że korespondencya handlowa, t. j. umiejętność pisania listów kupieckich znajduje się u nas na bardzo niskim poziomie, a nadto często jest zbyt lekceważoną. Nie ma ona u nas swojej tradycyi, opiera się na obcych wzorach, zwłaszcza niemieckich. Konsekwencyą tego jest przymusowe dostosowanie języka polskiego do tych pierwowzorów, pociągające za sobą jego skoszlawienie. Pomijając używanie w listach kupieckich mniej lub więcej utartych u nas obcych wyrazów technicznych z dziedziny handlu, znajdujemy w nich nazbyt często germanizmy, rusycyzmy i galicyzmy, oraz wyrażenia i zwroty dosłownie tłumaczone z obcych języków, a nie odpowiadające duchowi języka polskiego. Jak pisma galicyjskiej biurokracyi, tak i listy kupieckie niejednokrotnie urągają najprostszym wymaganiom pod względem czystości języka i stylu. Usunięcie tego zła jest zadaniem szkół handlowych i podręczników korespondencyi kupieckiej. Niestety literatura polska nie mogła się dotąd poszczycić wzorową pracą z tej dziedziny. Są tylko mniej lub więcej udatne próby. Świeżo ogłoszona praca prof. Passakasa jest dopiero pierwszą częścią rozpoczętego dzieła, jakkolwiek obejmującą całość korespondencyi, dotyczącej wypłat w handlu i bankach. Rzecz bardzo starannie pod względem rzeczowym opracowana, zawiera oprócz teoryi wzory listów zaczerpniętych z praktyki, a odznacza się troską o czystość języka ojczystego. Z tego więc także powodu zasługuje ta praca na pełne zainteresowanie się nią sfer kupieckich i bankowych.

Witold Skalski
prof. Akademii handlowej w Krakowie.

Odrzucenie propozycyi pokojowej przez koalicyę.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 21 grudnia.

W Senacie Boranger uzasadniał swą interpelacyę co do metody rządu, któremu zarzucał brak przewidywania na polu militarnem i dyplomatycznem.

Prezydent ministrów Briand odpowiedział, wskazując na olbrzymie zadanie, jakie na nim spoczywa, że przypomina wielki wysiłek, uczyniony od dnia, w którym pierś francuska sama jedna zamykała atakującym drogę i przez to umożliwiła sprzymierzonym w ten sposób się zorganizować, iż zwłaszcza Anglia, która Francyi miała dostarczyć kilkuset tysięcy żołnierzy, dziś wystawiła na ziemi francuskiej więcej, niż półtora miliona. Briand podniósł potem, co zdziałały Rosya i Włochy.

Następnie zajął się Briand niemiecką propozycyą pokojową i oświadczył, że nikt nie da się zwieść niemieckim manewrom. **Jutro będzie podana państwom centralnym do wiadomości wspólna odpowiedź, że niemożliwem jest ich propozycye pokojowe brać poważnie.** Nawiązując do ostatniej mowy kanclerza Rzeszy, wskazał Briand na państwa centralne, leżące w ostatnich podrygach i oświadczył, że propozycya pokojowa jest ostatnim bluffem, jakiego Niemcy chciały spróbować. Chcą one odrzucić od siebie winę, starając się wzbudzić wiarę, że wojnę wymuszono na nich. Wojna jednak była od 40 lat postanowioną u Niemców, którzy na pewno wierzyli z wycięstwo. Bethmann zmusił jego kraj do pogwałcenia Luksemburga i Belgii. Jego mowa jest nie tylko oznaką słabości, lecz także nowym fortelem. Odpowiedź, jaka będzie jutro udzielona na propozycyę pokojową, będzie godną naszych walecznych żołnierzy i sprzymierzonych.

Imieniem komisyi wojskowej **Clemenceau zażądał tajnego posiedzenia,** gdyż jego interpelacya nie nadaje się do publicznej dyskusyi. Senat zgodził się na to jednomyślnie, poczem trybuny opróżniono.

Paryż, 21 grudnia.

W streszczonej już mowie w sprawie propozycyi pokojowej niemieckiej powiedział Briand:

Jutro udzielona będzie umówiona odpowiedź. Podana ona będzie do wiadomości w sposób jasny, że **propozycya mocarstw centralnych nie może być poważnie przyjęta.**

Pozwalam sobie z całym naciskiem wskazać na rzeczywisty charakter mowy Bethmanna-Hollwega. Jeżeliby Niemcy w chwili, w której wszystkie ostatnie rezerwy swej ludności powołują, ludność Belgii i Polski przymusowo wysyłają, jeżeliby Niemcy w chwili, w której na wschodzie odnoszą sukcesy mieli pewność zwycięstwa, czyby byli uczynili taką propozycyę? Jestto pułapka, manewr. Niemcy przeżywają obecnie ciężkie godziny. W ich opinii publicznej okazuje się wątpliwość, chwiejność. I oto Niemcy powstają przed całym światem i powiadają: Nie ja pragnąłem wojny, narzucono mi ją. Odpowiedź na to nie jest trudną do udzielenia. Nie potrzeba już wskazywać, że związane sojuszem kraje do ostatniej chwili starały się o utrzymanie pokoju, ale wojna postanowioną była przez mocarstwa centralne. Rzuciły się one na nią, pojęte pewnością, że zwyciężą.

Kanclerz Rzeszy odważył się nawet powiedzieć, że nie potrzebuje dbać o kawałek papieru. Tych słów się nie zmaże. Niemcy są tymi, którzy poniosą odpowiedzialność za tę wojnę. Jeżeli one teraz powiadają: Jesteśmy zwycięzcami, ofiarowujemy pokój, — to nie mówią prawdy. Przedewszystkiem nie są zwycięzcami, nie czują też nawet zbliżania się zwycięstwa, gdyż w przeciwnym razie narzuciłyby je światu. Ten okrzyk za pokojem jest okrzykiem słabości, a nadto chytrym czynem. Daremnie szuka się czegoś konkretnego w okolicznościach, wśród których ta propozycya uczynioną została. Neutralne państwa pod tym względem nie dają się w błąd wprowadzić. Sojusznicy są silnie zdecydowani udzielić na ten manewr jedyną odpowiedź, na jaką ona zasługuje. Nasz kraj nie został w zamieszanie wprowadzony. Francya uważała ten manewr za prowokacyę i oświadcza, że najlepszą odpowiedzią, jaką można udzielić, było wczorajsze zwycięstwo pod Verdun. (Oklaski).

Urzędowa odpowiedź sojuszników będzie godna naszego kraju.

Obrona narodowa we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 21 grudnia.

Izba deputowanych dokonała wyboru komisyi, której polecono zbadać projekt ustawy, **przyznającej rządowi prawo wydawania w drodze rozporządzeń pewnych zarządzeń, dotyczących obrony narodowej.** Z wybranych członków 23 jest przeciwnych projektowi ustawy, a 10 za nim, lecz i ci domagają się zmiany projektu.

Izba dokonała następnie wyboru komisyi, która ma zbadać wnioski, wyszłe z łona parlamentu, dotyczące **zmiany konstytucyi.** — 27 członków, wybranych do tej komisyi, jest przeciwnych temu projektowi, 6 za nim.

Nota grecka do koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 21 grudnia.

(Biuro Reutera). Grecya wystosowała do rządów ententy notę, przedstawiającą sytuacyę, która wyłoniła się, odkąd Grecya zgodziła się na warunki ultimatum sojuszników. Nota podkreśla trudności, wynikające z wydarzeń na wyspach, z ociągania się sojuszników podania warunków i z dalszego trwania blokady. **Rząd grecki daje do zrozumienia, że może będzie zmuszony wstrzymać wysyłkę wojsk na południe,** a to ze względu na oczekiwane rozwiązanie obecnego położenia.

Medyolan, 21 grudnia.

„Corriere della Sera" donosi, że rząd grecki wręczył posłom Włoch i Rosyi notę, w której protestuje przeciw poddaniu pod panowanie venizelistów przez siły zbrojne czwórsojuszu wysp Syra, Naxos, Paros, Finos, Kea i Santorino, i wskazując na uczucia wiernej królowi ludności tych wysp, domaga się zwrotu tych wysp i ponownego osadzenia władz królewskich. Rząd grecki przesłał tę notę także posłom Francyi i Anglii, którzy przebywają na okrętach w Pireus.

Wojna.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 21 grudnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 20 grudnia 1916:

Wschodni teren wojny.

Rosyanie powtórzyli wczoraj na nasze pozycye w odcinku Mesticanesti swe gwałtowne ataki, które wśród największych strat nieprzyjacielskich odparto.

Na wszystkich innych frontach nie wydarzyło się nic ważnego.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Położenie bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von Höfer, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 21 grudnia.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 20 grudnia 1916.

Zachodni teren wojny.

Nad Somme, nad Aisne i w Szampanii, oraz nad wschodnim brzegiem Mozy tylko w poszczególnych odcinkach zmiennie silny ogień artyleryi i działalność patroli.

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: **Niema nic ważnego.**

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: **W górach na wschodnim brzegu Złotej Bystrzycy rozbiło się kilka ataków rosyjskich batalionów.**

Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: **Niema nic nowego.**

Front macedoński: **W poszczególnych miejscach była działalność artyleryi żywszą.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 21 grudnia.

Sprawozdanie sztabu generalnego z dnia 19 grudnia:

Front macedoński: Od jeziora Prespa do Strumy słaby ogień nieprzyjacielskiej artyleryi. Nad Strumą obustronna działalność artyleryi i potyczki patroli.

Front morza Egejskiego: Nieprzyjacielski okręt dał 23 strzały na obszar wybrzeża na wschód od Kawali.

Front rumuński: **W Dobrudży trwa dalej posuwanie się naprzód. W Babadag ludność przyjęła nasze wojska serdecznie. Na wschodniej Wołoszczyźnie operacye mają planowy przebieg.**

Zwycięski pochód nad Seret.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Zurych, 21 grudnia.

Wojska mocarstw centralnych zbliżają się powoli do obszaru Focsani. Główna kwatera rumuńska przeniesiona została do Bacau.

Pochód w Dobrudży

Magdeburg, 21 grudnia.

»Magdeb. Ztg.« donosi, że **wojska mocarstw centralnych, znajdujące się w Dobrudży, oddalone są zaledwie o 30 kilometrów od południowej granicy besarabskiej.**

Przesuwanie sił rosyjskich.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Berlin, 21 grudnia.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Genewy:

Paryska prasa fachowa zgadza się na **przesunięcie części sił Brusiłowa z Bukowiny celem zabezpieczenia zagrożonych Multan.**

Krytyk wojskowy, pułkownik Rousset, uważa tę myśl w zasadzie za dobrą, niepokoi się jednak o przeprowadzenie tej myśli.

Hr. Tisza następcą palatyna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 21 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu dokonano w tajnem głosowaniu wyboru zastępcy palatyna. Przy ogłoszeniu wyniku, iż **na prezydenta ministrów z oddanych 313 głosów padło 210,** rozległy się brawa i okrzyki »eljen« na prawicy, zaś przy ogłoszeniu, iż **na arcyksięcia Józefa oddano głosów 703,** długotrwałe oklaski i okrzyki »eljen« na lewicy i prawicy.

Hr. Tisza został zatem wybrany zastępcą palatyna dla sprawowania agend przy koronacyi. Cała prawica urządziła premierowi burzliwą owacyę. Opozycya podniosła okrzyki przeciwne.

Następnie dokonano także wyboru członków innych deputacyj, funkcyjących przy uroczystościach koronacyjnych.

Resztę posiedzenia wypełniły interpelacye. Następne posiedzenie we wtorek. Na porządku dziennym przyjęcie orędzia Izby magnatów.

Budapeszt, 21 grudnia.

Izba magnatów przychyliła się do uchwały Izby posłów w sprawie wyboru zastępcy palatyna i szeregu deputacyj na uroczystości koronacyjne. Zastępcą palatyna wybrano znaczną większością głosów hr. Tiszę.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 21 grudnia.

Spożywanie mięsa w pierwsze święto Bożego Narodzenia.

Wiedeń. Rozporządzenie urzędu dla wyżywiania ludności zezwala na ogólne spożywanie mięsa w poniedziałek dnia 25 grudnia 1916.

Ferye szkolne.

Wiedeń. Minister oświaty zarządził, że z okazyi tegorocznych świąt Bożego Narodzenia we wszystkich szkołach średnich, seminaryach nauczycielskich męskich i żeńskich, liceach żeńskich, szkołach nautycznych i kupieckich nie będzie nauki od 23 grudnia b. r. do 3 stycznia 1917 włącznie. Regularna nauka rozpocznie się znowu dnia 4 stycznia 1917.

Identyczne rozporządzenie mogą wydać władze szkolne krajowe także dla szkół ludowych i wydziałowych.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

KAMIL MALLY

urzędnik Banku krajowego, nadporucznik rezerwowy

przeżywszy lat 40, po długiej i ciężkiej chorobie zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19 grudnia 1916 roku w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek dnia 21 grudnia o godzinie 3 po południu ze szpitala garnizonowego Nr 15, przy ulicy Wrocławskiej.

Na ten smutny obrzęd stroskana rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych Zmarłego.

Stroskana rodzina zawiadamia Krewnych i Znajomych o śmierci najdroższej ich córki i siostry

Salomei Aleksandrowicz

która w 21 roku życia po długich i dolegliwych cierpieniach zmarła w Wiedniu dnia 10 grudnia b. r.

Podgórze.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Młoda panna

inteligentna, znająca się dobrze na gospodarstwie, umiejąca dobrze szyć, znająca język niemiecki poszukuje odpowiedniej posady. Może wyręczyć panią domu. Wymagania skromne. Zgłoszenia pod „Filia" do Biura dzienników Hopcas i Salomonowej. 9861 1 3

Poszukuję

miejsca w kawiarni lub restauracyi, jako kelnerka, w Białej lub w pobliżu. Zgłoszenia pod M. K. 44. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9871 1 2

Korepetytor

doświadczony, potrzebny zaraz do dwóch chłopców z klasy III i IV normalnej, któryby się zajął nimi przez cztery godziny popołudniowe. Zgłoszenia pism pod M. D. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 9862 1 3

Pierwszorzędna siła biurowa

najlepsze referencye, poleca się również jako podróżujący lub t. p. Zgłoszenia pod „Mercur" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9866

Zgubiono

19 grudnia w drodze z cukierni Majewskiego na ul. Rajską, obok fabryki tytoniu na początek ulicy Czarnowiejskiej, starą skórzaną torebkę, w niej trochę drobnej monety, klucz, okulary, legitymacyę na mąkę dla Józefy Maszkowskiej, ul. Karmelicka l. 7, I p., oficyna. Uprasza się o zwrot tamże za dobrem wynagrodzeniem. 9865

Palto i kożuch

do sprzedania. Ul. Floryańska 49, III p., na prawo, między g. 11—1. 9864

Sanki

karetka i 2 wózki, mało używane, są do sprzedania. Zakład rymarski P. Parafińskiego, Kraków, ul. Długa l. 36. 9870 1 4

Kapelusze w wielkim wyborze

oraz żałobne na składzie.

Jadwiga Pollerowa

Rynek 43, I p., Linia A.-B.
nad sklepem p. Wiskidy.
Ceny bardzo przystępne.
9856 1 6

Sanki

narty (ski) i wszelkie przybory sportowe w największym wyborze i po najtańszych cenach polecają:

Reim i Ska

Kraków, Rynek 37.
9857 1 3

Oznajmiam

Wszem wobec i każdemu z osobna, iż do sprzedania moich rusztowań, będących na składzie przy alei Mickiewicza l. 43, kupców żadnych nie poszukuję, ani też do sprzedaży nikogo nie upoważniłem, ani mej żony.

Ktoby się poważył potajemnie kupić rusztowania od mej żony, będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Z poważaniem
9859 **Józef Gloneczyk.**

Do sprzedania

kilka większych i mniejszych majątków ziemskich w zachodniej Galicyi, oraz większe przedsiębiorstwo w Tarnowie, przynoszące 12% dochodu netto, które można prowadzić bez fachowej wiedzy. Zgłoszenia: Konc. Biuro admin. realn. w Tarnowie, ul. Krakowska 6. 9776 4 4

Obrazy

pierwszorzędnych malarzy polskich do sprzedania. Sławkowska 30, I p. Oglądać można od godz. 10—12 i od 3—5. 9767 4 8

L. Lewicki

Kraków, Rynek 15

Handel delikatesów, Pokoje do śniadań i Restauracya.

Codzień

KONCERT

Muzyki salonowej A. Wrońskiego.

Piwo wyłącznie pilzneńskie z browaru akcyjnego „Kaiserquelle". Znakomita kuchnia. Wykwintny bufet. Gabinety.

Lokal otwarty do 12 w nocy.
6441 35 0

Elektryczne

żarówki oszczędnościowe, wspaniałej jakości, Tango Tungsram ½, Watówki i t. p., stopki, bezpieczniki, wyłączniki, itp. przybory elektryczne poleca najtaniej **H. Niemetz,** optyk i mechanik, **Kraków, ul. Karmelicka 15.** 8811 18 25

Dom

z budynkami gospodarskiemi i ogrodem do sprzedania. Zgłoszenia listowne pod Dom z ogrodem przyjmuje Administr. „N. Reformy". 9860 1 3

Masło dworskie

poleca Juliusz Lassociński, Kraków, ul. Topolowa 15, parter, na lewo. 9868 1 2

Do sprzedania

futro lisiurka, w dobrym stanie, z wykładanym kołnierzem tumakowym. Wiadomość: Ul. Lubomirskich l. 45, I p., drzwi na prawo. 9869 1 3

HOTEL 650.000 K

obrót 250.000 K, netto 80.000 K, dla fachowego kopalnia złota; jest to wielki gmach, solidnie prima zbudowany, w tem restauracya, kino, ryzyka dla niefachowego niema, także dobra lokacya kapitału, sprzeda za dopłatą 350.000 K Biuro pośrednictwa konc. przez c. k. Namiestn. J. Ropski, ul. Szewska l. 5, tel. 2248. 9863 1 5

Ekonoma

izraelity, kawalera lub żonatego, poszukuje na ordynaryę dzierżawca dóbr Głębowice, p. Polanka Wielka. 9880 1 2

Opaski

przepuklinowe (ruptury). Cenniki gratis. **M. S. Polaczek, Sambor.** 9867 1 8

Dom parterowy

w Dębnikach, z małym ogródkiem, 4 pokoje, łazienka, kuchnia, przedpokój, sień, wodociąg, gaz, elektryka, eleganckie i wygodne mieszkanie dla zamożniejszej rodziny do sprzedania. Oglądać można w godzinach 2—3 po poł. Dębniki, ul. Różana 3. 9879 1 3

Ziemniaków

kilkanaście wagonów kupi Chrześcijańska Spółka Handlowa w Krakowie, ul. Jagiellońska 9. 9445 10 15

Żądajcie wszędzie znanych polskich wyrobów

„Kola" polskiej pasty do obuwia,
„Kola" „ „ „ metali,
„Błękitu" farbki do bielizny w masie
„Kredolu" płynu do czyszczenia metali — z fabryki

Stan. Kola w Krakowie.

9396 3 8

Domu

z ogrodem lub polem uprawnem, w obrębie Wielkiego Krakowa lub najbliższej okolicy poszukuję do wydzierżawienia. Zgłoszenia: Andrzejewski, Kraków, poste restante, za okazaniem kwitu inseratowego. 9171 6 6

Interes modniarski

w Wadowicach, prowadzony od 30 lat, przy ul. głównej, pod bardzo dobremi warunkami do odstąpienia. S. Münz, Wadowice. 9783 3 3

Hurtownia

i częściowa sprzedaż klisz, film metolu, hydrochinonu, natronu, kartek i papierów bromosrebrnych, oraz wszelkich przyborów fotograficznych dla odsprzedawców, fotografów i amatorów. Wysyłki uskuteczniam odwrotnie za zaliczką. Janina Gargulowa, Bochnia, Galicya. 9765 3 15

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc exemprezsej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:

20 m. resztek zefirów, barchanów, szyfonów, niebieskiego druku i t. d., 2—8 m. długich, 75 K.

20 m. szyfonu, dobrego, trwałego towaru, nadającego się na wszelką bieliznę, 80 K.

20 m. najlepszego białego adamaszku alzackiego na pokrycie łóżek 80 cm. szerokości, 90 K.

2 kołdry z wełnianego atłasu, 100 K.

20 m. eleganckiej flaneli na zimową bieliznę damską i męską, 80 K. 7390 38 0

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška.**

Ogrodnik

z kilkuletnią praktyką, żonaty, poszukuje posady na ordynaryę od Nowego Roku. Zgłoszenia: Teofil Włodarski, Ksnina, p. Limanowa 9812 2 3

Ekonom-rządca

lat 30, żonaty (2 dzieci) z ukończoną szkołą roln., 11 lat praktyki, z dobremi świadectwami, obeznany z wszelką gałęzią gospod., poszukuje posady od 1 stycznia 1917 r. Zgłoszenia pod 1500 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9821 2 2

Mężczyzna

lat 34, wolny od wojska, z kilkunastoletnią praktyką rolniczą w pierwszorzędnych majątkach, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady ekonoma od N. Roku, na ordynaryę. Zgłoszenia: Błażej Myślinwiec, Niegłowice p. Jasło. 9745 3 3

20 koron dziennie

zysku przynosi interes, który odstąpię z powodu wyjazdu z dniem 1-go stycznia. Potrzebna gotówka 1500—2000 K. Zgłoszenia listowne pod **M. P.** „Czarny Orzeł" Biała 9763 3 6

Zakupi się

większą ilość buraków pastewnych, buraków czerwonych do jedzenia, oraz marchwi. Zgłoszenia list pod „Kupno" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9777 4 6

Do sprzedania

strój polski i buty. Wiadomość: ul. Starowiślna l. 6, parter na lewo, od 2 do 4 9841 2 2

Kupię zaraz

kamienicę bez pośrednictwa. Zgłoszenia pod A. B. II, przyjmuje Administr. „N. Reformy". 9838

Sprzedam

kamienicę nową, komfort, tramwai, 4 sklepy. Tarnów, najgł. ulica. Zgłoszenia pod Łata przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9542 9 6

OKAZYA!

Kolosalny wybór BLUZEK od 10 K

Spódniczki, fartuszki i sukienki dz.

poleca

Kimono, Szewska 15

Pracownia przyjmuje wszelkie zamówienia z powierzonych materyałów. 9658 4 5

Do 700 morgów

poszukuje się majątku do kupna w dobrej glebie z lasem i gorzelnią. Zgłoszenia pod **Majątek** do Biura J. Styfiego w Przemyślu. 9742 5 3

Adwokat w Żywcu

Wiktor Kálmán

Syndyk Arcyksięcia Karola Stefana

poszukuje **koncypienta,** Polaka, z substytucyą od 1 stycznia 1917 r. — Superarbitrowanym legionistom polskim pierwszeństwo. 9814 2 3

Inwalida wojenny

żonaty, lat 40, energiczny, obecnie na posadzie rządowej, chciałby uzyskać lepiej płatną posadę w Galicyi lub Królestwie. Pracował szereg lat na kopalni, wskutek czego obeznany jest gruntownie z wszelkiemi pracami kancelaryjnemi, jako też i na powierzchni w kopalniach. Włada 3 językami, zna nieco buchalteryę, pisze na „Remingtonie". Przedsiębiorstwo, Towarzystwo lub urząd, które reflektują na dobrą i energiczną siłę kancelaryjną lub dozorczą, zechcą nadesłać warunki pod **„Inwalida 40"** do Administr. „N. Reformy". 9762 3 3

Kangury

męskie, z bobrowym kołnierzem do sprzedania. Ul. Radziwiłłowska 20, II p., na prawo. 9785 2 2

Para koni

do sprzedania. Kasztany łyse, nogi białe, 5-letnie, 175 cm wysokie, kompletnie czyste, używane do wyjazdu i cięższej roboty Wiadomość Urząd parafialny w Czarnym Potoku, poczta Łącko, stacya kolej. Stary Sącz. 9793 3 3

Lalki

aż się serce raduje. Od najmniejszych do największych; od tanich do najdroższych; od gołych do wykwintnie ubranych w wielkim wyb.

Zabawki

gry towarzyskie, zwierzęta, naczyńka, kam. budowl., zabawki mechaniczne (dział zabawkowy został znacznie powiększony), oraz wózki dla lalek i t. p. Przy zamówieniu lalki, wystarczy podać rodzaj i wielkość. Przy zabawkach tylko rodzaj. Za sumienną obsługę ręczy się. Fabryka lalek, Kraków, ul. Wolska 1A. 9575 8 10

SIROLIN „Roche"

Wskazana w chorobach piersiowych, kokluszu, astmie, po przebyciu influency.

Kto powinien zażywać Siroline?

1. Każdy, kto cierpi na dłuższy czas trwający kaszel, gdyż jest lepiej ustrzedz się choroby, aniżeli się leczyć.
2. Osoby cierpiące na chroniczne katary oskrzel, które leczą się znakomicie przy pomocy Siroliny.
3. Astmatycy, którzy dzięki użyciu Siroliny, doznają istotnej ulgi w swych cierpieniach.
4. Dzieci skrofuliczne, u których Sirolina wywiera korzystny wpływ na stan ogólny.



Do nabycia we wszystkich aptekach po K...

3364 24 26

Prawnik

poszukuje lekcyi w obywatelskim domu, tylko w zach. Galicyi. Warunki nader przystępne. Szybkie zgłoszenia pod „Ski" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9798 3 3

Sklep

ze składami i piwnicami, zaraz do wynajęcia, przy Małym Rynku l. 6. Wiadomość na miejscu. 9803 3 3

Beczki z kapusty,

80 sztuk, na 600—800 litrów, do sprzedania. Fabryka kapusty, obok dworca towarowego. 9806 3 3

Magistra farmacyi

poszukuje się. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Apteka" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 9799 2 3

Kupię aparat fotograficzny

wszelkie utensylia i rower. Dokładne oferty przyjmuje Habel, p. Iwonicz. 9817 2 2

Do wynajęcia zaraz

różne lokale na sklepy i mieszkania pod l. 9 i 11, ul. Grodzka. Bliższa wiadomość u właściciela, ul. Karmelicka 59, I piętro. 9899 2 2

Kupię

Kraków, kamienicę, łazienki, klozety, gł. ulica, tramwai. Zgłoszenia pod Jaga przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9843 2 6

Dr Józef Korn

· adwokat w Wadowicach

poszukuje rutynowanego **koncypienta.**
9853 3 3

Do sprzedania

nowe, piękne futro męskie. Oglądać można od 2 do 4. Ul. Sobieskiego l. 5, II piętro, na prawo. 9735 3 3

Zarząd wodociągu miejskiego w Krakowie

Dz. XII, ulica Senatorska 1

poszukuje kilku **ślusarzy i robotników** z robotą ślusarską obznajomionych. 9649 6 6

Ważne dla panów restauratorów i aptekarzy.

Nadszedł świeży transport karlsbadzkiej porcelany w wielkim wyborze i sprzedaje się na wagę po cenach umiarkowanych.

M. ZANGEN, KRAKÓW

ul. Sławkowska 25.
9728 3 3

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 8826 14 20

„Orient" Perły!

Nowy wynalazek! Skończona imit. prawdziwych pereł! „Orient" perły mają równą wagę! Nie kruszą się! Są twarde! Nie niszczą się, nawet po latach! Mają połysk, formę, kolor, jak perły! Zastępują całkowicie prawdziwe perły! Najlepszy znawca bez lupy nie rozpozna od prawdziwych. Cena: 1 sznurek „Orient" pereł, wraz z modną spinką, jakość I 35 K, jakość II 25 K. Kolczyki w prawdz. oprawie, urzędownie cechowane, po 25, śrubki po 20 K z jakości I pereł. Podane ceny są dla reklamy. Wysyłka też za zaliczką. Wymiana każdego czasu dozwolona.

„Orient" Perlen Engross, Wiedeń, II., Praterstrasse 59, Tür 6. 9372 6 10

Słynne, ból uśmierzające nacieranie na

reumatyzm

oraz gościec, ischias, ból głowy etc. 5059 71 0

NERWOL

Doktora Franzosa z Tarnopola

wyrabia i ekspedyuje w czasie wojny

Einhorn Apotheke, Prag Altstädter Ring

po cenie 1 kor. za flaszkę, skąd należy „Nerwol" sprowadzić, na wypadek, gdyby go nie można dostać w aptekach tamtejszych.

W KAWIARNI „WARSZAWA"

ul. Sławkowska l. 30, obok plant, z dniem 17 grudnia b. r. rozpoczyna

koncertować znakomity zespół orkiestry salonowej

codziennie od godz. 7—11, w niedziele i święta od godz. 5 po południu.

Podaje się napoje i przekąski, ciasta własnego wyrobu najlepszej jakości, jakoteż znakomitą kawę, czekoladę, herbatę i t. d. 9713 2 5

Zakopane. Pensyonat „Liliana".

Willa pięknie położona, pokoje duże, słoneczne. Elektryczność

Pensyonat otwarty cały rok.
94 0 3 6

Syndykat rolniczy w Krakowie

poszukuje do biura sprzedaży maszyn rolniczych

TECHNIKA

9794 2 4

ze średnią szkołą przemysłową Wydz. budowy maszyn, oraz

PRAKTYKANTA

z kilku klasami szkoły średniej. — Zgłoszenia osobiste lub listowne do Dyrekcyi Syndykatu rolniczego, plac Szczepański 6.

C. k. Izba notaryalna

w Krakowie

rozpisała konkurs na opróżnioną posadę c. k. notaryusza w Krakowie, ewentualnie na każdą inną wskutek przeniesienia opróżnić się mogącą z terminem do wnoszenia podań do **15 stycznia 1917 włącznie.**

C. k. Izba notaryalna

W Krakowie, 16 grudnia 1916.

Prezes:
9857 **Dr Starzewski.**

„JAROSZ"

Polskie fabryki przetworów jarzynowych

9524 4 10 spółka z ogran. odpow.

dostarczają świeżej kapusty kiszonej w cebrach po 100 kg loco fabryka Sucha.

Zamówienia przyjmuje

Wojenna Centrala Handlowa

w Krakowie, ul. Sławkowska 1.

Władysław Grabowski

konces. budowniczy

Biuro, ul. Jagiellońska L. 11

wykonuje roboty adaptacyjne, osusza wilgotne mieszkania, kanalizuje podwórza.

Szacuję fachowo wartość i stan fizyczny realności, potrzebny i konieczny przy kupnie i sprzedaży. 9627 2 4

Towarzystwo Zaliczkowe „Szczęść Boże"

w Kolbuszowej

podaje do wiadomości, że z dniem 1 stycznia 1917 roku obniża stopę procentową na

4%

od wszystkich dotąd wyżej oprocentowanych wkładek oszczędności. 9819 2 3

PEDIKROL

Proszek przeciw wszom.

Wyłącznie dozwolony.

Cena K 1·20 w opakowaniu do poczt polowych. — Wszędzie do nabycia. 8039 9 10

Główny skład: **Józef v. Török,** aptekarz, **Budapeszt, VI., Király-utcza 12. Nagyvárad: „Csillag-gyógyszertár".**

Księgarnia i Skład nut

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

9660 3 4 poleca:

	Koron
Dec. **Kolędy** na cztery głosy męskie. Partytura . .	2·40
Głosy à . . .	—·50
Gall J. **Kolędy** na 4 głosowy chór męski	2·—
Ludwig A. **7 pieśni żołnierskich** w opracowaniu M. Świerzyńskiego: 1) Poszli na bój. 2) Pieśń umundurowania. 3) Marsz Maloderów. 4) Polonez Markirantów. 5) Za trumną żołnierza. 6) Na węgierską nutę. 7) Pokłon wygnańców	3·—
Nikorowicz. **„Pieśni narodowe":** 1) Z dymem pożarów. 2) Boże coś Polskę. 3) Boże Ojcze. 4) Nie opuszczaj. 5) Jeszcze Polska nie zginęła . . .	2·80
Ochmański J. **„Pastorałki"** czyli zbiór kolęd ludowych do śpiewu lub na sam fortepian	2·80
Raczyński B. **Kolędy** na fortepian (z tekstem) . . .	1·60
Richling W. **Zbiór kolęd** na fortepian i do śpiewu .	3·40
Sierosławski S. **Zbiór kolęd** do śpiewu lub na sam fortepian	2·80
Świerzyński M. **Nowa kolęda** na fortepian i do śpiewu	1·20
— **Pieśni ludowe**	2·—
Walewski-Wallek Bol. **Śpiewnik żołnierza polskiego.** 40 pieśni, tekst i muzyka	—·80
Wroński A. **Lutnia Polska.** Zbiór pieśni narodowych w 2 ch częściach à	3·40

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Tel. 44.405. Pożąd. koresp. w języku niem. 7330 34 0

Wystawa Salonu Malarzy Polskich w Krakowie.

OBRAZY

oryginalne pierwszorzędnych mistrzów: W. Kossaka, Fałata Axentowicza, Stanisławskiego, Tondosa, Wodzinowskiego, Grotta i innych

poleca 9491 6 10

Henryk Frist, Kraków, ul. Floryańska 37.

Obiady

prywatne, ul. Karmelicka 46, II p. **na prawo.** 8895 12 20

Fortepian

do sprzedania. Ul. Bonerowska 6, parter, na prawo. 9858

Zdolna buchalterka

poszukuje jakiegokolwiek odpowiedniego zajęcia w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod „Praca 13" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9631 5 6

Futro i palto

do sprzedania. Ul. Krowoderska 13, II piętro, od godz. 11—3 po poł. 9835 2 2

Krowa

mleczna, fryzyjka, oraz cielę rasowe, do sprzedania na chów. Ul. Czarnowiejska 32, parter. 9837 2 3

Realności i majątki

kupuje i sprzedaje **konc. przez c. k. Namiest. główne biuro** wyn. mieszk., plak., ogłoszeń. Posiada nowe patent. wozy meblowe do transportu w miejscu i koleją firmy **J. Ropski, Kraków,** ul. Szewska l. 5, tel. 2248. 9658 4 10

Na gwiazdkę

Towary galanteryjno-skórkowe, jak: portfele portmonetki, papierośnice, jak również całe garnitury od najtańszego do najlepszego gatunku, także wielki wybór pretów i szpicrut poleca pracownia rymarska i wyrobów skórkowych. **M. Leitner,** Ul. Basztowa 18. 9786 4 6

Kupię złoto

srebro, zęby sztuczne, kamienie wartościowe i antyki. Płacę najwyższe ceny. Zegarmistrz **Meiser, ul. Sławkowska 16,** obok magazynu broni. 9547 6 10

Szukam

znajomości z mężczyzną prawego charakteru i odpowiednio wykształconym, w celu matrymonialnym dla panny lat 32, przystojnej, dobrej, gospodarnej, z dobrej rodziny, zajmującej posadę nauczycielską z pensyą około 2000 K. Zgłoszenia możliwie z fot. przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod **„Zocha R."** 9741 2 2

Kucharka

lat 34, umiejąca bardzo dobrze gotować, poszukuje miejsca na plebanii lub we większym domu od 1 stycznia. Zgłoszenia pod **J. S.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9723 4 8

Jedyny polski

pensyonat w znanem miejscu kąpielowem, wraz z piękną w najładniejszem położeniu, murowaną willą z 32 pokojami, elektryką, dużą salą jadalną i ogrodem, zaraz do sprzedania. Wiadomość: p. Makowski, Kraków, ul. Floryańska 31. 9686 3 3

„Adela"

Zakład artystycznej fotografii, Kraków, plac Szczepański 2, poszukuje zdolnej kasyerki. 9625 2 3

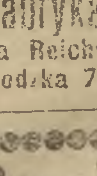
Doświadczona

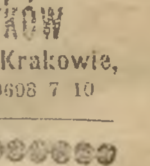
poważna siła biurowa z buchalteryą, językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, oraz rutyną kupiecką i studyami chemicznemi, poszukuje od 1917 r. posady zaufania w większem przedsiębiorstwie. Kaucya do rozporządzenia. — Zgłoszenia do sklepu p. J. Rudnickiego, linia A-B, dla **F. K. A.** 9612 5 5

Fabryka korków

Jakoba Reicha w Krakowie, ul. Grodzka 71. 9698 7 10

Bezpłatnie





otrzyma każdy na żądanie mój katalog główny, zawierający wielki wybór różnego rodzaju instrumentów muzycznych. Skrzypce studenckie i koncertowe K 8·60, 9·60, 10·60, 12·60, 16·50, 22·50, 28·60 i wyżej. Dobre harmonijki z bezpłatnym samouczkiem, stosownie do wielkości K 8·60, 10·50, 11·—, 15·—, 20·— do K 150·—. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem przez **Dom wysyłkowy Jana Konrada,** c. i k. dostawcy dworu. Brüx Nr 1355 (Czechy). Export do wszystkich części świata. 5555 20 20

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.